Rok XIII. Nr. 67 SOSNOWIEC, środa 9 marca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a
[TE]LEFONY ... 6.16.92 ... 6.14.97 ... 4.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 28; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ... 19-66.

„Lewin kłamie, Kozakow kłamie, Kriuczkow kłamie...“

Sensacyjne zaprzeczenia Jagody

Dramatyczny dzień w procesie moskiewskim

MOSKWA, 8. 3. Wtorkowy przedpołudniowy przebieg procesu moskiewskiego obfitował w sensacyjne zeznania i momenty dramatyczne.

Całe przedpołudnie było poświęcone sprawie Jagody.



STALIN.

Jako pierwszy zeznawał dawny lekarz naczelny szpitala na Kremlu Lewin, który przez długie lata był lekarzem osobistym wielu potentatów sowieckich.

GORKIJ I JAGODA.

Lewin zeznał, że jako lekarz przyboczny Gorkija miał stały dostęp do jego mieszkania. W willi Gorkija spotykał się często z Jagodą, który był tam stałym gościem. W 1932 roku Jagoda dał mu pierwsze polecenia **popełnienia zbrodni, a mianowicie pozbawienia życia syna Gorkija, Maksyma Pieszkowa. Gdy przerażony zapytał wszechpotężnego rozkazodawcy o przyczynę tego strasznego czynu, Jagoda odpowiedział mu, że syn Gorkija jest bezwartościowym człowiekiem i alkoholikiem i może tylko zaszkodzić stanowisku swego ojca“.**

„MIENŻYŃSKI MUSI BYĆ ZABITY“.

Drugi rozkaz popełnienia morderstwa otrzymał Lewin od Jagody, który mu polecił zgładzić Mienżyńskiego, poprzednika Jagody na stanowisku szefa GPU. Mienżyński był już w owym czasie śmiertelnie chory. Jagoda wezwał do siebie Lewina i oświadczył mu:

„Mienżyński jest już żywym trupem. Jest lepiej przyspieszyć jego śmierć. Niech pan się podejmie tego“

Lewin wskazał, że wydaje mu się konieczne, aby poprzednio porozumieć się z lekarzem domowym Mienżyńskiego, oskarżonym Kozakowem, aby go wciągnąć do spisku.

Wobec tego Jagoda dał Lewinowi polecenie, aby się porozumiał z Kozakowem, a wkrótce potem sam z nim rozmawiał.

SENSACYJNY ZWROT

Prokurator Wyszyński zwraca się do Jagody i żąda aby się wypowiedział. Następuje nieoczekiwany zwrot: Jagoda wezwany do wypowiedzenia się w sprawie zeznań Lewina i Kozakowa oświadcza cichym głosem: „Kozakowa widzę w ogóle po raz pierwszy na oczy i zobaczyłem go dopiero podczas obecnego procesu“.

„Lewinowi nigdy nie dawałem wymienionych przez niego zleceń. Przyznaję, że podjąłem inicjatywę w sprawie zamordowania Kujbyszewa i Gorkija, ale ze śmiercią syna Gorkija i Mienżyńskiego nie miałem nic do czynienia“. Oświadczenie Jagody wywołuje jak największe zakłopotanie. Wzburzony prokurator zrywa się ze swego miejsca i zwraca się do Jagody z zapytaniem:

„Czy oskarżony nie złożył innych zeznań w dochodzeniach wstępnych?“

Jagoda: „Tak w dochodzeniach wstępnych powiedziałem nieprawdę, teraz mówię prawdę“. Wyszyński odczytuje zeznania, złożone przedtem przez Jagodę, a następnie zapytuje:

„Dlaczego oskarżony zeznał w śledztwie nieprawdę?“

Jagoda (po długim zastanowieniu się): „Proszę obywatela prokuratora o zwolnienia mnie z odpowiedzi na to pytanie“.

Jeszcze raz wzywa prokurator Lewina, Kozakowa, Maksymowa, Kruczkowa do ponownego obciążenia Jagody, co wymienieni chętnie uczynili.

Na to Jagoda oświadcza: „Lewin kłamie, Kozakow kłamie, Kruczkow kłamie“.

Lekarze — mordercy

Następnie Lewin opisuje w jaki sposób wymienieni lekarze spowodowali śmierć czterech ofiar. Pieszkowa spito i spowodowano u niego zapalenie płuc. Lewin, Pletnikow i Kozakow wzięli go następnie pod swoją opiekę i fałszywymi lekarstwami spowodowali zaburzenia sercowe i śmierć.

W tym miejscu Jagoda prosi sąd o zezwolenie postawienia Lewinowi pytania, na co sąd nie godzi się.

Mienżyńskiego mają na swym sumieniu Kozakow i Pletniow, którzy, przez zastosowanie nieodpowiednich leków wywołali u niego anginę serca, powodując śmierć. W podobny sposób „leczyli“ Kujbyszewa, któremu zalecano wiele ruchu, podczas gdy organizm jego wymagał bezwzględnego spokoju.

Jak zabito Gorkija

Gorkija skłaniano d[o] ruchu, podczas, gdy jego zrujnowane płuca wymagały odpoczynku.

Gdy Gorkij zapadł na grypę, dawano mu zastrzyki kamforowe i stosowano silne leki, atakujące serce, co spowodowało jego zgon.

Po zeznaniach Lewina posiedzenie przerwano.

Senat rozpatrzył 14 budżetów

Ostra krytyka ubezpieczeń

Strajk narzędziem walki o poprawę bytu

WARSZAWA, 8. 3. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senat pobił swojego rodzaju rekord. Rozpatrzono bowiem na jednym posiedzeniu aż 14 budżetów.

Jedynie rozprawa nad budżetem ministerstwa opieki społecznej dała okazję do ostrej krytyki systemu ubezpieczeń w Polsce.

KRYTYKA SYSTEMU UBEZPIECZEŃ.

Referent budżetu sen. Evert stwierdził przerost ubezpieczeń społecznych które — zdaniem jego pochłaniają zbyt wielki procent dochodu narodowego i ich rozrost niewspółmierny do dochodu społecznego.

Ponadto sen. Evert zarzuca, iż pieniądze, gromadzące się w kasach Ubezpieczalni, w olbrzymiej mierze idą na opłacanie wielkiej biurokratycznej maszyny, która wyrosła w Ubezpieczalniach i wciąż dalej rośnie, ubezpieczenie zaś winno służyć ubezpieczonym a nie urzędnikom, pracującym w ubezpieczalniach.

Mówca krytykuje również lokaly ZUS, twierdząc, iż są one mocno zamrożone. Ponadto sen. Evert popiera rezolucję, którą zgłosił na komisji budżetowej w sprawie strajków.

Rezolucja ta w pełni popiera walkę o polepszenie bytu i uznaje jako narzędzie tej walki, jednak w warunkach polskiej rzeczywistości jesteśmy wystawieni na niesłychaną agitację ze strony naszych sąsiadów w kierunku siania zamętu dla celów destrukcyjnych. Dlatego w swojej rezolucji senator Evert uważa, że strajk powinien być wyłącznie wynikiem niewymuszonej woli robotnika.

600 marynarzy wraz z admirałem zatonęło

nie chcąc opuścić storpedowanego statku

LONDYN, 8. 3. Według informacyj brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kraatgeny przez flotę rządową, krążowniku powstańczym „Baleares“ **zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem, komendantem krążownika**

Powodem tej wielkiej liczby ofiar jest fakt, że pomimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie „Kempenfeld“ i „Boreas“, a wzywających do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Baleares“ po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim jeszcze flaga admiralska na głównym maszcie.

BURGOS, 8. 3. Dodatkowy komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco potwierdza utratę krążownika „Baleares“. W czasie nocnego spotkania — głosi komunikat — krążownik został trafiony torpedą.

Min. Beck przyjęty PRZEZ PARĘ KRÓLEWSKĄ

RZYM, 8. 3. Minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką został przyjęty przez włoską parę królewską w pałacu kwirynalskim, gdzie na jego cześć zostało wydane śniadanie

Sam wymierzył sobie sprawiedliwość...

Zbrodniarz popełnił samobójstwo

po całonocnej walce z policją

WARSZAWA, 8. 3. Straszliwa zbrodnia dokonana w domu gen. Stanisława Kozickiego w Skierniewicach przez ordynansa Bronisława Janowskiego odbiła się szerokim echem w całym kraju.

Natychmiast po ujawnieniu zbrodni rozpoczął się pościg policji i żandarmerii wojskowej za bestialskim zbrodniarzem.

Przede wszystkim wyszło na jaw, iż Janowski miał od kilku lat przyjaciółkę. Władysławę Kwiatkowską i dziecko z nią, 3-letniego obecnie synka.

Wraz z przyjaciółką i dzieckiem po dokonaniu krwawej zbrodni uciekł ze Skierniewic.

Kwiatkowska (nigdzie nie meldowana), licząca dwadzieścia kilka lat, podawała się za żonę Janowskiego.

Czy była nią w rzeczywistości — na razie nie udało się ustalić, prawdopodobnie byli jednak rzeczywiście zaślubieni.

Janowski poznał Kwiatkowską jeszcze przed rozpoczęciem służby wojskowej. — Przyjechała do Skierniewic w ślad za mężem. Mieszkała kątem u dozorczyni jednego z domów na rynku.

Pracowała jako obieraczka kartofli w kuchni miejscowego pułku piechoty.

Cały dzień wczorajszy władze prowadzące śledztwo, poświęciły na przesłuchanie szeregu osób.

Zbadano przede wszystkim powtórnie rodzinę i służbę dyrektora miejscowej KKO p. Tchórzewskiego, mieszkającego na I piętrze nad mieszkaniem gen. Kozickiego.

Zeznania świadków dostarczyły śledztwu wielu nowych materiałów. Zbrodniarz, dokonawszy w nocy z ubiegłego czwartku na piątek poczwórnego morderstwa, rano

oświadczył sąsiadom, iż p. generałowa Kozicka wraz z córeczką i służącemi wyjechała na dłuższy czas do Warszawy, by znajdować się bliżej męża, przebywającego na kuracji w szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego.

Około godz. 10 rano pozamykał okiennice i wkrótce opuścił mieszkanie. Późnym wieczorem widziano mordercę na dworcu w towarzystwie żony i dziecka.

Janowski ubrany był w cywilny garnitur, zrabowany z mieszkania gen. Kozickiego.

Dziecko miało na sobie również zrabowane paletko córeczki generała.

Paletko było za duże i wlokło się po ziemi.

W mieszkaniu gen. Kozickiego znaleziono zakrwawiony mundur Janowskiego. Miał go na sobie w chwili dokonywania potwornej zbrodni, następnie zaś przebrał się w ubranie cywilne.

Do wszystkich posterunków policyjnych całego kraju rozesłano listy gończe za zbrodniarzem i jego przyjaciółką.

Władze bezpieczeństwa wpadły wkrótce na ślad mordercy,

ustalając, że Janowski po dokonaniu zbrodni udał się do swojej żony, z którą oboje pojechali do macochy Janowskiej, mieszkającej we wsi Huta Kupiecka pod Mińskiem Mazowieckim. Tam też oboje się ukryli.

Janowski był to blondyn, krępy, niskiego wzrostu o tępym i brutalnym wyrazie twarzy.

Liczył lat 22 i pochodził z Łodzi.

Był synem rolnika i nie umiał czytać ani pisać.

W szeregach wojskowych uchodził za zupełnego niedołęgę i przylgnął do niego epitet „ofermy".

Chcąc oszczędzić mu przykrości, gen. Kozicki przydzielił go do siebie, jako ordynansa. Na służbie tej Janowski spędził półtora roku i uchodził za człowieka cichego i uczciwego.

Był samotnikiem i z nikim nie utrzymywał bliższych stosunków.

Okazuje się, że przed wojskiem był kilkakrotnie karany za różne przestępstwa.

Policja przesłuchała w związku ze zbrodnią szereg osób oraz przytrzymała chwilowo niektórych ludzi, stykających się ze służbą generalo Kozickiego. Po wyjaśnieniach jednak przytrzymanych wypuszczono na wolność.

Pościg prowadzony przez policję doprowadził wreszcie do odkrycia miejsca pobytu Janowskiego.

Osaczony

Ubiegłej nocy policja przybyła do Huty Kupieckiej i otoczyła dom, który był kryjówką zbrodniarza.

Janowski na widok zbliżającej się policji począł strzelać.

Policja odpowiedziała strzałami. Wywiązała się prawie całonocna obustronna wymiana strzałów. Wreszcie Janowski, widząc, że jest w matni, ostatnią kulą popełnił samobójstwo.

Kiedy policja weszła do mieszkania, Janowski już nie żył.

Aresztowano jego żonę, którą pod silną eskortą przewieziono do Warszawy.

Pogrzeb ofiar

WARSZAWA, 8. 3. We wtorek o godz. 10 rano po nabożeństwie w kościele garnizonowym w Skierniewicach, odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki czterech ofiar potwornej zbrodni.

Zarówno w pogrzebie, jak i w nabożeństwie wzięły udział nieprzejrzane tłumy ludności Skierniewic i okolicy.

Dalsze aresztowania

W pościgu za Janowskim aresztowano w poniedziałek jego starszego brata, zawodowego złodzieja Józefa Janowskiego. Poza tym osadzono w więzieniu jego siostrę Bronisławę i jego ciotkę Mariannę Leszko, oraz trzy osoby z dalszej rodziny.

Józef Janowski brat mordercy jest notowany w policji jako złodziej, a pracuje jako rzeźnik.

Jednocześnie z Janowskim zatrzymano i osadzono w areszcie właścicielkę mieszkania oraz drugiego sublokatora.

Sublokator ten jest postacią bardzo tajemniczą. Podobno ma żonę we Francji, która mu przesyła poważne sumy pieniężne. Zagadkowy sublokator ma opinię człowieka bardzo zamożnego.

Dziwny wypadek zaniku pamięci

Młodą Wilniankę znaleziono w Słonimie

Policja wileńska i znawcy medycyny sądowej w Wilnie rozwiązują obecnie niecodzienną zagadkę dziwnego wypadku zaniku pamięci.

Bohaterka tej niecodziennej sprawy jest pewna młoda wilnianka, zamieszkała przypuszczalnie na Antokolu, którą znaleziono w dniu 5 marca nad ranem na w pół przytomną na peryferiach Słonima.

Leżała ona w błocie w kosztownym fokowym płaszczu, a gdy obudziła się oświadczyła, że nie wie jakim sposobem znalazła się w Słonimie i co się z nią działo.

Dalsze jej zeznania brzmiały wprost rewelacyjnie. Twierdzi ona, że w dniu 12 lutego br. została porwana w Wilnie przez nieznanych panów wciągnięta do samochodu i od tej chwili nie pamięta nic co się z nią działo, aż do chwili przebudzenia się w Słonimie.

Okazało się również, że tajemnicza panna pamięta jedynie, że pochodzi z Wilna i mieszkała na Antokolu. Natomiast w żaden sposób nie może przypomnieć sobie ani swego imienia ani nazwiska.

Nad rozwiązaniem tej zagadki głowią się obecnie władze śledcze i lekarze psychiatrzy.

Bezrobotni domagają się

ROZPOCZĘCIA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Do urzędu wojewódzkiego w Kielcach przybyła delegacja bezrobotnych z Częstochowy, która domagała się przyspieszenia robót publicznych oraz zwiększenia liczby zatrudnionych.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

55)

— Twarz ma taką, że się jej nie zapomina. Prawda, podstarzał się, ale zauważyłem, że ma na czole bliznę po ranie od pałasza.

Dangalas również zauważył tę bliznę na czole i pytał się, czy należy poważnie traktować tę gadaninę poczciwca.

— Bogaty jest zbodniarz — podchwycił Korduan — a majątek swój zebrał w krwi. On sam może zabił sto osób. Krzyżował więźniów, torturował kobiety przed dopuszczeniem się na nich gwałtu, a później wrzucał je do morza.

— To już wszystko do kompletu — odrzekł Dangalas, trochę niedowierzając tym barbarzyńskim wyuzdaniom. — Ale jak u diabła, ubrał się teraz w skórę magnata rumuńskiego.

— Nie wiem, lecz policja się dowie.

— Policja!.. Chce go pan oskarżyć?

— Nie tracąc ani chwili. Każę się zawieźć do prefektury i spodziewam się, że mi będziesz towarzyszył.

— Daremnie, mój drogi panie. Biura zamknięte są w niedzielę.

— Nie wszystkie. Tam musi być jak na okręcie gdzie zawsze ktoś dyżurował. Zobaczę się z komisarzem dyżurnym i musi iść ze mną.

— Wątpię... Więc pan sądzi, że pańska wnuczka jest więziona przez tego człowieka?

— Tak... i odnajdę ją umarłą lub żywą. Idzie pan?

Dangalas miał ochotę odpowiedzieć „nie". Chciałby był przed wdaniem się w to ryzykowne przedsięwzięcie, poradzić się wprzód Vitraca, z którym się nie widział od balu.

A z drugiej strony myślał o pozbawionej głowy o synowicy. tak podobnej do nieboszczki, o kapeluszu obstalowany przez nieboszczkę, a odkąd usłyszało przeszłości hrabiego Borodino, skłonny był wierzyć, że zdolny jest on do wszelkiego rodzaju łotrostw.

Chodziło tylko o to, czy stary marynarz nie mylił się, biorąc tę osobę za zbója, używającego majątku, po wycofaniu się z interesów.

A Dangalas miał nie mało powodów nie ufania podobieństwom.

Wahał się jeszcze, gdy ojciec Korduan zniecierpliwiony, rzekł do niego gwałtownie:

— Dobrze... obejdę się bez ciebie... Adieu!

I zanim go uczeń malarski zdołał zatrzymać, pobiegł do stojącej dorożki wsiadł, podał adres a woźnica zaciął konia.

— Ha! — szepnął Skarbonka — teraz pozostaje mi tylko przenieść się na plac Pigalle. Vitrac musi mnie przyjąć, a ja opowiem mu co się dzieje

VI

Niedzieli tej, po wizycie, przerwanej u swego przyjaciela Jonilla, Paweł Vitrac powrócił do siebie dopiero o później godzinie.

Jadł obiad w klubie, a następnie zasiadł do bakkara, ażeby tylko rozerwać myśli, bo nie lubił i gry mało go obchodziło, czy wygrywa lub przegrywa.

Stało się tak, że wygrał. Nie chcąc ażeby go posądzono o chciwość, pozostał do końca gry i wyszedł bardzo późno z klubu, gdzie podczas obiadu musiał odpowiadać na ciekawe pytania, które mu zadawano o scenie na balu.

Wykręcał się tym, że był to tylko niesmaczny żart i większość słuchaczów zdawała się w to wierzyć.

Ktoś, co był w Mordze zauważył nawet, że głowa nie jest już wystawiona, sądził iwęc, że sąd zaniechał śledztwa, o czym Vitrac bardzo wątpił ale strzegł się wypowiedzieć.

Nie od tych panów przecież mógł się spodziewać wyjaśnień.

Pilno mu było zobaczyć się z hrabią Borodino i jego synowicą.

Umówił się, że będzie nazajutrz w południe w pałacu przy ulicy Berton. Postanowił być punktualny.

Nie widział się ani ze Skarbonką, który jeszcze w przeddzień był dwa razy daremnie, ani z Wandą, która nie przyszła wcale.

W poniedziałek z rana, kazał zanieść do hrabiego wszystko, potrzebne do malowania. Punkt o dwunastej sam przyszedł, a w godzinę później znajdował się przy robocie w pawilonie na końcu ogrodu.

Pan Borodino przyjął go, jak przyjąłby starego przyjaciela i oddawszy mu honory domu jako gospodarz zaprowadził go do synowicy, która nań oczekiwała, gotowa do pozowania.

Ubrała się umyślnie jak Greczynka ze Smyrny, a w kostiumie tym wyglądała prześlicznie. Strój narodowy na włosach jasnych nadawał jej urodzie pewną oryginalność, która zrazu zdziwiła nieco Vitraca.

Poprzednim razem widział ją z dość dalekiej odległości i patrzył z góry na dół. Patrząc na nią wprost z bliska, mógł lepiej osądzić podobieństwo, które go tak uderzyło i wydało mu się ono teraz jeszcze osobliwszym.

d. c. n.

Samodzielna polityka

Belgii

„W trudnej godzinie, którą przeżywamy w Europie skłóconej i niespokojnej, gdy szary człowiek ma sporo trudu, by się rozeznać pośród ważnych zdarzeń, następujących po sobie niemal bez przerwy i gdy z niepokojem szuka na ciemnym horyzoncie politycznym jasnych promieni pokoju, Belgia chce pozostać wierna polityce niezależnej, którą określiła w październiku 1936 roku" — oto słowa belgijskiego premiera p. P. E. Jansona wypowiedziane w jego pierwszej mowie politycznej po trzech miesiącach rządów.

W polityce belgijskiej, podporządkowanej ściśle od wojny światowej Lidze Narodów, nastąpił przed półtora rokiem zasadniczy zwrot w kierunku usamodzielnienia się. Zwrot ten obecnie pogłębił się bardzo wyraźnie.

W tej chwili staje przed Belgią konkretny problem podjęcia z Italią na nowo normalnych stosunków, których sobie życzy większa część opinii publicznej.

Przyczyny dla których Belgia życzy sobie uregulowania stosunków z Włochami, są dwojakiej natury. Przede wszystkim ekonomicznej. Kryzys w przemyśle zaostrzył się zamiast złagodzieć. Ilość bezrobotnych rośnie. Wpływy podatkowe maleją. Jednocześnie parlament uchwalił nowe wydatki. By im podołać, konieczne będzie zwrócenie się do społeczeństwa o nowe, poważne ofiary. Zatem opinia belgijska z trudnością znosi utrzymanie przerwy w stosunkach z Włochami. Widzi w niej niebezpieczeństwo załamania obrotów handlowych, w chwili gdy wszystko wskazuje, że trzeba raczej mnożyć ułatwienia w interesie wszystkich warstw społeczeństwa.

Ważne są również względy natury politycznej. Opinia publiczna „leka się myśli, że gdyby Europie groził konflikt, Belgia nie byłaby reprezentowana w Rzymie w sposób dość skuteczny by jej głos usłyszano i by mogła tam wywrzeć wpływ konieczny dla obrony swych praw".

Chęć uznania imperium włoskiego i podjęcia normalnych stosunków z Włochami natrafiła na ostry sprzeciw lewicy. Rada główna belgijskiej partii robotniczej gwałtownie zaatakowała swego towarzysza partyjnego, ministra spraw zagranicznych Spaaka. Nastąpiła pełna napięcia dyskusja. Minister postawił partię wobec dylematu: albo uzna ona jego politykę jako jedyną realną i udzieli mu swego poparcia, albo poparcia odmówi i p. Spaak poda się do dymisji.

Przed dwoma laty, obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych p. Spaak oświadczył, że będzie prowadził „politykę zagraniczną wyłącznie i całkowicie belgijską". Od tej linii odstąpić nie chce.

Opozycja — była bardzo silna. Przewodniczący drugiej międzynarodówki de Brouckere oświadczył, że polityka ministra Spaaka jest „sprzeczna z ideałami socjalistycznymi". Jednak nie cała lewica zajęła to stanowisko. Belgijska Konfederacja Generalna Pracy, która przed kilkoma dniami odrzuciła propozycję przyłączenia się rosyjskich syndykatów do międzynarodowej Federacji, otwarcie opowiedziała się za ministrem.

Wreszcie zwyciężyła racja stanu. W chwili tak ważnej dla Europy min. Spaak 72 głosami, przeciwko 17, uzyskał poparcie swego stronnictwa.

Samodzielna polityka belgijska została usankcjonowana.

A. T. E.

Z ponurych zagadek sowieckich

Tajemniczy narkotyk G. P. U.

Oskarżeni stają się bezwolnymi manekinami

Współpracownik „Jour" ogłasza sensacyjny artykuł o tajemniczym narkotyku zadawanym od pewnego czasu w Rosji oskarżonym w ostatnich wielkich procesach. Formuła chemiczna tego narkotyku pochodzi

z amerykańskiego świata podziemnego.

Od r. 1934 zajmował się Jagoda z osobistego polecenia Stalina odpowiednimi badaniami, które powierzył trzem innym współpracownikom, mianowicie Białeńskiemu, Słuckiemu i Gordonowi.

Kiedy badania tej trójki były daremne, otrzymano wiadomość o niespodziewanym odkryciu. Jeden z szefów GPU, niejaki Dobrodzicki, utrzymujący stosunki z sowieckimi handlarzami diamentów, zaznajomił się pewnego razu z Amerykaninem Dawidem Surokiem, pochodzącym z Litwy, który przybył do Moskwy po zakup diamentów. Surok był bratem

znanego w świecie podziemnym w Chicago gangstera.

Surok poinformował Dobrodzickiego o pewnych metodach brata. Bezpośrednio po tym wysłano dwu członków oddziału zagranicznego GPU, mianowicie wymienionego już Gordona i niejakiego Riemiennikowa do Stanów Zjednoczonych, którzy mieli nawiązać stosunki z gangsterami i zaproponować im kupno formuły chemicznej, wynalezionej przez pewnego chemika, będącego członkiem bandy gangsterskiej.

Według informacyj „Jour" chodzi tutaj o narkotyk, który zastrzykalęty pacjentowi, wywołuje natychmiast nerwową pobudliwość i pozbawia go całkowicie siły woli.

We wrześniu 1935 r. obaj ogenci GPU powrócili do Moskwy. Ponieważ stan pobudliwości, wywoływany przez ten środek był krótkotrwały, laboratoria GPU znacznie go ulepszyły.

Przy pomocy tego środka można teraz zmusić upatrzone ofiary do działania i mówienia według danego im rozkazu.

W maju 1936 r. badania i doświadczenia laboratoryjne postąpiły tak daleko, że przystąpiono do doświadczeń praktycznych. Już w sierpniu 1936 r. rozpoczął się w Moskwie pierwszy wielki proces, w którym przy pomocy tego środka zmuszono oskarżonych do zeznań.

Obniżka taksy

W LICEACH.

W związku z przechodzeniem uczniów szkół średnich ogólnokształcących do liceów wydało ministerstwo oświaty okólnik wedle którego taksa administracyjna dla przechodzących do liceów wynosić będzie 200 zł., a nie jak dla nowowstępujących 230 zł. przyczym uczniowie szkół średnich mają prawo ubiegania się o ulgi w czesnym w liceach.

—(O)—

Głód na Podlasiu

ZAPOMOGA ZWIĄZKU SPOŁEM.

W związku z katastrofalną suszą jaka miała miejsce w r. ub. na Podlasiu w szeregu gmin ludność odczuwa głód. Zarząd Zw. „Społem" postanowił przyjść członkom spółdzielni spożywców na Podlasiu z pomocą, rozdzielając między nich bezpłatnie jeden wagon mąki pszennej. Prócz tej doraźnej zapomogi związek „Społem" będzie sprzedawał na tym terenie wiele wagonów mąki na warunkach kredytowych z zapłatą po zbiorach tegorocznych.

Górnicy polscy niezadowoleni

z warsztatów pracy w kopalniach belgijskich

W marcu r. b. mija rok od sprowadzenia pierwszych transportów górników polskich do Belgii. Dyrekcja kopalń zawierają kontrakty z robotnikami na przeciąg jednego roku,

przy czym po upływie tego okresu górnik może po wspólnym porozumieniu podpisać nowy roczny kontrakt.

Większość jednak górników ze względu na złe warunki pracy i płacy nie godzi się na przedłużenie kontraktu. Dyrekcje kopalń belgijskich zastosowały wobec tych robotników sankcje

grożąc wstrzymaniem wypłaty tym, którzy nie spłacili jeszcze zaciągniętego przy sprowadzeniu rodziny długu, nie wydaniem „permis du travail", bez którego nie można otrzymać pracy w innych kopalniach itp.

Interwencja konsulatu polskiego u miarodajnych czynników belgijskich przyczyniła się do częściowego zażegnania zatargu.

Przypuszczać należy, że zatargi te zakończą się bez uszczerbku dla robotnika polskiego w Belgii.



POGRZEB GABRIELA D'ANNUNZIO.

Reprodukujemy fragment z pogrzebu bohaterskiego żołnierza i narodowego poety włoskiego Gabriela d'Annunzio, który odbył się w Gardone. Za trumną widzimy w gronie rodziny szefa rządu włoskiego Mussoliniego.

Na froncie politycznym

POROZUMIENIE ORGANIZACYJ NARODOWO — RADYKALNYCH.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd kierowników organizacyj i pism narodowo—radykalnych, na którym powołano do życia komitet porozumienia organizacyj Narodowo — Radykalnych. Kierownictwo komitetu objął przywódca grupy Falangi Bolesław Piasecki Do komitetu tego przystąpiły m. in.: grupa Kuźnicy" (podpisał Paweł Musiol), Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego (W. Kulewski), Narodowa Organizacja Pracy (S. Heltera), Polski Front „Falanga" (K. Hałaburda), Narodowo — Radykalny Obóz Ruchu Młodych (Wiszniewski), „Flanga" (Wojciech Wasiutyński), „Przełom" (Wojciech Kwasieborski), Podhalański Ruh Narodowo — Radykalny (Kamiński) i in. W związku z powołaniem do życia tego komitetu nastąpiły również zmiany w redakcjach pism tych organizacyj. Powołany został do życia nowy miesięcznik programowy pn. „Przełom". zaś kierownictwo tygodnika „Falanga" objął z dniem 1 marca Wojciech Wasiutyński.

ZZZ. PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO KONGRESU.

W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego ZZZ. Przedmiotem obrad były sprawy kongresowe oraz tekst deklaracji ideowej ZZZ na kongres, który odbędzie się w połowie bm. Obrady komitetu wykonawczego nie zostały jednak zakończone. Nostępne posiedzenie odbędzie się w b. tygodniu.

POSIEDZENIE NKW. STRONNICTWA LUDOWEGO.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w dniu 15 bm. w Warszawie odbędzie się plenarne posiedzenie nowo — wybranego na kongresie w Krakowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tym nastąpi wybór Prezydium oraz podział funkcyj. Wiceprezesami mają zostać Stanisław Mikołajczyk i dr. Zygmunt Graliński, skarbnikiem Stronnictwa prof. Stanisław Kot, sekretarzem naczelnym Józef Gredziński, a zastępcą jego nowo wybrany członek NKW. Jan Król. Redaktorem naczelnym głównego organu partyjnego tygodnika „Zielony Sztandar" pozostanie nadal prezes NKW. Maciej Rataj.

Problemy dnia

O TYTUŁ INŻYNIERA

List otwarty organizacji inżynierów do min. Świętosławskiego

Naczelna Organizacja Inżynierów R. P., reprezentująca blisko 30 stowarzyszeń i związków, wystosowała do ministra oświaty prof. Świętosławskiego list otwarty z prośbą o wycofanie projektu rządowego

w sprawie nadawania tytułu inżyniera absolwentom szkół technicznych.

Przesunięcie techników do rzędu inżynierów, bez podniesienia poziomu ich wiedzy, lecz tylko drogą przemianowania jest, zdaniem organizacji, szkodliwe dla rozwoju techniki i przemysłu. Akademickie studia techniczne bowiem oparte na wiedzy teoretycznej i praktycznej przygotowują inżynierów do prac badawczych i projektodawczych, średnie natomiast studia techniczne są niekompletne, nie są oparte na uzasadnieniach teoretycznych i nie przygotowują do prac konstrukcyjnych-twórczych.

Nadawanie tytułu inżyniera wychowankom szkół średnich doprowadzi do opustoszenia wyższych zakładów akademickich, ciężkie warunki materialne młodzieży akademickiej zmuszą ją nie wątpliwie do pójścia po drodze szybszej i z mniejszym wysiłkiem dającej tytuł i uprawnienia inżyniera.

Zdaniem nacz. organizacji inżynierów dotychczas obowiązująca ustawa o tytule inżyniera może być bez szkody dla całokształtu techniki polskiej znowelizowana w ten sposób, aby umożliwiała

w szerszym zakresie uzyskiwanie tytułu inżyniera osobom bez wykształcenia akademickiego w drodze egzaminu publicznego na politechnikach.

Uchwały zjazdu techników

Sprawa zorganizowania samorządu zawodowo-gospodarczego

W drugim dniu obrad IX zjazdu delegatów związku techników R. P. w Kielcach powzięto szereg uchwał i rezolucyj odnoszących się do zagadnień dotyczących świata technicznego. **Zjazd powziął uchwałę w sprawie zorganizowania samorządu zawodowo-gospodarczego inżynierów i techników o osobowości publiczno-prawnej, w sprawach szkolnictwa technicznego, oraz konieczności ustawowego uregulowania uprawnień zawodowych techników**

W sprawie ustawy o tytule inżyniera zjazd powziął rezolucję aby we wniesionej do Sejmu przez rząd ustawie o tytule inżyniera dyplomowanego i inżyniera prawo do ubiegania się o stopień inżyniera zawodowego **mieli absolwenci średnich szkół technicznych dawnego ustroju na równi z absolwentami liceów technicznych.**

Powzięto również rezolucje o konieczności współpracy z wojskiem nad technicznym przysposobieniem kraju do obrony, o zbiórce etatów na Fundusz Obrony Narodowej, oraz uchwalono zwołać w końcu 1938 roku do Warszawy I Polski kongres techników.

Kongres ten odbyłby się pod hasłem: „Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski".

Zjazd powziął również cały szereg rezolucyj i uchwał w sprawach wewnętrzno-organizacyjnych jak np. powołania centralnych wydziałów fachowych, rozszerzenia działalności na Centralny Okręg Przemysłowy, przeprowadzenia rejestracji wszystkich sił technicznych w Polsce i in.

Dokonano wyborów nowych władz związku, głównej komisji rewizyjnej i sądu arbitrażowego, oraz uchwalono budżet w wysokości 138.000 zł.

Zjazd nie uchwalił paragrafu aryjskiego, gdyż okazało się, że w związku techników nie ma ani jednego członka pochodzenia niearyjskiego, a oddziały związku w liczbie 40 nie przyjmują do organizacji osób pochodzenia obcego.

W uzupełniających wyborach do zarządu głównego weszli pp.: A. Taff, H. Woźnicki, W. Hendrysiak, F. Wielgo i A. Grzymalski.

Prezesem związku wybrano ponownie p. Aleksandra Taffa, któremu jednocześnie nadano godność członka honorowego za wybitne zasługi położone nad zorganizowaniem świata technicznego w Polsce.

Zebranie L.M.K.

ODDZIAŁU „DEICHSEL" W SOSNOWCU.

Odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie członków ligi morskiej i kolonialnej oddział „Deichsel".

Po wysłuchaniu sprawozdań zebrani jednogłośnie udzielili pokwitowań ustępującemu zarządowi oraz zaakceptowali b. obszerny program prac na rok bieżący.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: pp. prezes — J. Gackowski, wiceprezes W. Podgórski, sekretarz M. Zygmuntówna, zast. sekretarza J. Buśniakowa, skarbnik B. Tirpitz, zast. skarbnika J. Mazur.

Poszczególne referaty objęli: pp. L. Bień, B. Czechowski, W. Fele, M. Ferdek, A. Goraj, B. Grądkiewicz, L. Małachowski, L. Niedbała, B. Stalelan ka, S. Szamota, W. Woźniak.

Jako dodatni objaw należy stwierdzić b. duże zainteresowanie pracami LM i K. wśród pracowników umysłowych i fizycznych f-my Deichsel.

Głodująca ludność gminy Cianowice

Trzeba się zająć losem nieszczęśliwych

Ludność wszystkich prawie wiosek w gminie Cianowice, pow. olkuskiego dotkniętych klęską powodzi i gradobicia w r. 1936, od roku cierpi straszną nędzę wskutek braku zboża, ziemniaków i innych artykułów żywnościowych.

Również brak paszy dla bydła nędzę te jeszcze powiększa, bowiem gospodarze nawet zamożniejsi, pozbywają się swego dobytku często za bezcen aby ratować rodziny od głodu.

W 80 ciu prawie procentach ludność zubożałych wiosek, posiadająca gospodarstwa karłowate, od lipca roku roku ubiegłego żywi się jedynie samymi ziemniakami bez omasty; dzieci przestają chodzić do szkoły z powodu braku obuwia.

Większość dzieci i kobiet chodzi obecnie boso.

Na przednówku sytuacja ta zapojuż dzisiaj gmina i starostwo olkuskie widzą się jeszcze tragiczniej. To też oblegane są niemal codziennie przez ludność tych wiosek z błaganiem o pomoc.

Nierzadko również można spotkać dzieci i kobiety odwiedzające wioski innych gmin i proszących o chleb lub odzież.

Losem tych nieszczęśliwych ludzi zajmą się prawdopodobnie władze powiatowe, stwarzając komitet pomocy dla dotkniętych klęską żywiołową.

Pomoc jest konieczna i niecierpiąca zwłoki.

Właścicielka lupanaru w Będzinie

skazana na rok więzienia

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadała wozoraj 47 letnia Helena Kluza (Będzin. Małachowskiego 8).

właścicielka wykrytego niedawno temu przez policję lupanaru.

Kluzowa była dozorczynią domu przy ul. Małachowskiego 8. Zajmując suterynę K. urządziła w niej miejsce schadzek w którym codziennymi gośćmi byli zdegenerowani przestępcy.

Sprowadzali oni do zakonspirowanego domu rozpusty kobiety z półświatka, wciągając również w bagno zgniliżny nieletnie dziewczęta.

Z haniebnego procederu Kluzowa ciągnęła pokaźne zyski. Sąd skazał zdeprawowaną kobietę na rok więzienia.

Drzazgi

Gorliwość

Sprawa godzin handlu, zwłaszcza w soboty, nie jest znów tak bardzo uregulowana, jakby się pozornie zdawało. Istnieje w tej dziedzinie tyle najrozmaitszych odchyleń, że właściwie trudno naprzykład ustalić, którym sklepom przysługuje w sobotę prawo sprzedaży do godziny 9-ej, a którym nie.

Chcąc tę sprawę jakoś uregulować Starostwo Grodzkie w Sosnowcu w porozumieniu z czynnikami zainteresowanymi wysłało do województwa wniosek, by wszystkie sklepy były otwarte do godz. 7.30. Wniosek ten, po party zresztą obszerną motywacją, zostanie najprawdopodobniej przychylnie rozpatrzony, gdyż większość kupców dość już ma wyczerpującej pracy do godziny dziewiątej.

Jest jeszcze druga sprawa, to przestrzeganie wyznaczonych godzin handlu. Wytworzyła się wśród sklepów konkurencyjnych atmosfera wyścigów kto prędzej otworzy sklep i kto później go zamknie.

Daje się to zauważyć w halach Rozwoju w Sosnowcu, gdzie konkurencyjne firmy coraz wcześniej otwierają sklepy i prześcigają się w cierpliwości jak najpóźniejszego ich zamknięcia.

Sądzimy, że tę niezdrową gorliwość należałoby zlikwidować.

—oOo—

Przy głośniku

TEATR LUDOWY W ZAGŁĘBIU.

Dziś o godz. 20 w audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" p. Tadeusz Olszewski wygłosi pogadankę pt. „Teatr ludowy w Zagłębiu".

Ponadto odczytana będzie tygodniowa kronika pt. „Co słychać w województwie kieleckim".

KRÓL WALCA I KRÓL JAZZU.

Dzisiejsza audycja o godz. 20 zapowiada się szczególnie barwnie, składa się bowiem z dwuch skrajnych kontrastów — jakkolwiek oba reprezentują jeden rodzaj muzyki tanecznej. Pierwsza część przyniesie utwory króla walca, Jana Straussa, część druga natomiast — dowcipne i świetnie zainstrumentowane utwory jazzowe króla jazzu — Garshwina, zmarłego niedawno w młodym wieku kompozytora amerykańskiego.

Wszystkie te utwory wykonane będą z płyt w nagraniu najlepszych artystów światowych. „Błękitna Rapsodia" Garshina w tym programie wykonane będzie przez samego kompozytora, jako pianisty z stowarzyszeniem słynnej orkiestry Whitemana.

KODEKS KARNY I PASERSTWO.

Dziś o godz. 17.50 p. Halina Piekarska w pogadance pt. „Paserstwo" zastanowi się nad tym, czym jest paserstwo i jak się ono przedstawia w ujęciu kodeksu karnego. Wśród licznych kategorii przestępstw paserstwo mimo że jest przekroczeniem bardzo pospolitym zwraca jednak że specjalną uwagę świata prawniczego.

—(0)—

Wycieczki grupowe

POCIĄGAMI MOTOROWYMI KORZYSTAJĄ Z POWAŻNYCH ZNIŻEK.

Wzmagający się z nadejściem wiosny ruch wycieczkowo — turystyczny korzysta z coraz to nowych udogodnień, ulg i zniżek na kolejach. Przy organizowaniu wycieczek i przejazdów grupowych przez różne instytucje i organizacje na uwagę zasługują warunki posługiwania się w tym celu pociągami motorowymi, ekspresowymi i nadzwyczajnymi. Pociągi takie uruchamia się do miejscowości o znaczeniu turystycznym na odległość od 74 do 350 km. w jedną stronę. Wnioski o uruchomienie pociągu motorowego, które należy przesłać najpóźniej na 14 dni przed wyjazdem — muszą zawierać dokładny adres organizatorów, nazwisko i adres kierownika wycieczki, dokładną trasę oraz daty odjazdu w obie strony. Przy wycieczkach takich oblicza się opłatę za 77 miejsc w wagonie III klasy ze zniżką 50 proc., według stawek na pociąg pospieszny.

Na froncie pracy

Pracownicy umysłowi protestują

przeciw obniżaniu składek na ubezpieczenia emerytalne

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu, poświęcone prawie wyłącznie sprawie ubezpieczeń społecznych.

Debatowano nad uchwałą Sejmu, powziętą wbrew wnioskowi komisji, aby przedłużyć obniżkę składek na ubezpieczenie emerytalne do kwietnia 1939 roku i postanowiono, zgodnie z interesami ubezpieczonych, wysłać depesze do prezesa rady ministrów i do marszałka senatu, celem zrewidowania stanowiska i zmiany ustawy, która może pociągnąć za sobą niemożność wypłacania świadczeń długoterminowych, przewidzianych ustawowo.

Również na zebraniu tym rozpatrywano sprawę przywrócenia samorządu w ubezpieczeniach i politykę lokat, co było niedawno tematem sejmowych obrad przy uchwalaniu budżetu ministerstwa opieki społecznej.

O uzupełnienie umowy

W FABRYCE „OLKUSZ".

W dniu wczorajszym, w inspektorcie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja **w sprawie uzupełnienia umowy zbiorowej w fabryce „Olkusz" i ustalenia cennika płac.**

Na konferencji uzgodniono większość punktów umowy.

Pozostałe kwestie, dotyczące cennika płac akordowych po skalkulowaniu omówione zostaną na konferencji bezpośredniej między dyrekcją a przedstawicielami robotników, w imieniu których występuje sekretarz Augier.

O podwyżkę płac

W CEMENTOWNI „WIEK"

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami delegacja robotników cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu, udała się do Warszawy, celem przedstawienia swoich żądań w zarządzie tej fabryki **o podwyżkę płac i zawarcia nowej umowy zbiorowej.**

Delegaci wysunęli żądanie podwyżki płacy o około 35 proc. tj. zrównania zarobków z robotnikami innych cementowni w zawierciańskim i będzińskim.

Do pertraktacji jednak nie doszło, gdyż zarząd cementowni „Wiek" wyraził zgodę na podwyżkę maksimum 9 procent.

Rozmowy zostały odłożone na inny termin.

Należy dodać, że dotychczasowa umowa zbiorowa robotników cementowni „Wiek" kończy się z dniem 1-go kwietnia rb.

Robotnicy „Józefowa"

DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC.

W zakładach ceramicznych „Józefów" w Czeladzi prowadzone są pertraktacje w sprawie poprawy warunków pracy.

Robotnicy wysunęli żądania zawarcia umowy zbiorowej, podwyżki płac oraz domagają się deputatów węglowych itp.

Na pierwszej konferencji, która odbyła się z udziałem sekretarza Kowalczyka i delegatów Przybka i Mazura nie osiągnięto porozumienia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się druga konferencja.

Zgubiono aparat fotograficzny

marki Weltini w futerale skórzanym w dniu 7. marca 1938 r. w Będzinie na ulicach Potockiego, Zawale, Czeladzkiej lub Gzichowskiej.

Znalazca zechce zwrócić aparat do Klinkierni „Gródków", tel. 71.460 za wynagrodzeniem.

Czynny działacz komunistyczny

skazany na 4 lata więzienia

W poczekalni II klasy na dworcu kolejowym w Sosnowcu zatrzymano podejrzanego osobnika, który na widok policji zdradzał silne zdenerwowanie i chciał się ulotnić. Zatrzymanym okazał się niejaki Chemia Kajzer, mieszkaniec Będzina (Kołłątaja 28), nie posiadający ścisłej określonego zajęcia.

Ponieważ zachowanie się Kajzera dawało podstawy do różnych domysłów, postanowiono go zrewidować, a jednocześnie zlecono dokonać u niego rewizji mieszkaniowej.

Wyniki rewizji były rewelacyjne. — Kajzer był na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jednym z najczynniejszych działaczów komunistycznych.

Jak stwierdzono następnie pozostawał on w kontakcie z komunistami, których wysiedlono z granic państwa polskiego do Bolszewii jako uciążliwych obcokrajowców i wspólnie z innymi towarzyszami partyjnymi prowadził propagandę,

mającą na celu popieranie i niesienie pomocy rządowi madryckiemu w Hiszpanii.

W związku z aresztowaniem Kajzera, osądzono również w więzieniu Bolesława Cesarskiego z Klimontowa (Szkolna 22),

podejrzanego o należenie do międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom oraz o współpracę z Kajzerem.

Obydwaj aresztowani stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Kajzera na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Cesarek z braku dowodów winy został uwolniony.

Z posiedzenia rady powiatowej będzińskiej

ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.

W sali posiedzeń wydziału powiatowego w Będzinie odbyło się posiedzenie rady powiatowej będzińskiej związku straży pożarnych przy udziale 70 przedstawicieli.

Posiedzenie zagaił prezes rady starosta Boxa, zwracając się do zebranych o uczczenie przez powstanie i jednominutowym milczeniem zmarłych członków straży pow. będzińskiego, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, nadmieniając ze gwarectwo Hr. Renard w Sosnowcu na jego ręce przekazało dla strażactwa będzińskiego dar w sprzęcie gaśniczym po zlikwidowanej straży pożarnej kopalni.

Następnie przedmiotem obrad rady był rozesłany drukiem do wszystkich przedstawicieli rady powiatowej będzińskiej materiał sprawozdawczy za rok 1936/37 wraz z protokułami z poprzednich posiedzeń, które to sprawozdanie zostało przez zebranych zatwierdzone.

W dalszym ciągu odbyły się wybory, w wyniku których na wniosek prezesa Jana Wyleżka z Sączowa jednogłośnie przez aklamację powołano na dalsze 3 lata starostę Józefa Boxę na prezesa rady powiatowej, sędziego Ryszarda Hermana na prezesa zarządu oddziału będzińskiego i na członków zarządu pp.: Franciszka Noware, sekretarza wydz. powiatowego z Będzina, Jana Wyleżka z Sączowa i Mariana Szulca. Do komisji rewizyjnej pp.: L. Mazurkiewicz — przewodniczący, St. Barczyk i N. Madla.

—oOo—

Wiadomości bieżące

Środa 8 Marzec

Dziś: Franciszki
Jutro: 40 Męczenników
Wschód słońca: 6,06
Zachód słońca: 17,28

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Strzemieszycach — sala kina Paw — gościnny występ Stanisława Sielańskiego w przebojowej farsie pt. „Hiszpańska mucha". Początek o godz. 20.30. Bilety wcześniej nabywać można w składzie p. Bagińskiej.

TEATR W SATURNIE.

W czwartek 10 bm. w sali domu ludowego odbędzie się przedstawienie świetnej farsy pt. „Hiszpańska mucha". Początek o godz. 20. Bilety wcześniej nabywać można w domu ludowym.

—oOo—

Bójka na ulicy

W CZELADZI.

Przy ulicy Milowickiej w Czeladzi doszło do krwawej bójki na tle politycznym.

W użyciu były noże i ostre narzędzia. Żadna z walczących stron nie zgłosiła dotąd swych pretensyj do władz policyjnych, mimo iż kilka osób odniosło poważne rany.

Lekarz opatrzył w szpitalu B Jana Czarskiego i L. Chróściela z Czeladzi. Pierwszemu z nich zdarto skórę z twarzy, a drugiemu przebito nożem bok.

— WIECZÓR POEZJI. Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a podaje do wiadomości członków koła, że dnia 10 bm. odbędzie się czwartek klubowy p. n. „Wieczór poezji". W programie deklamacje i recytacje utworów autorów współczesnych w wykonaniu członków koła młodzieży pracowniczej. Początek o godz. 20.

Zgon ofiary

WYPADKU W CZELADZI.

Wczoraj pisaliśmy o nieszczęśliwym wypadku Ludwika Czarneckiego z Czeladzi, który wracając z węglem z haldy dostał się pod koła lokomotywy w pobliżu kop. „Saturn".

Czarnecki na skutek odniesionych ran zmarł po kilku godzinach męczarni w szpitalu będzińskim.

Z Olkusza

(o) SKAZANIE CZŁONKA STRON. NARODOWEGO. Sąd grodzki w Słomnikach (miechowskie) skazał kierownika koła Stron. Narodowego Wiktora Tochowicza ze Słomnik na 4 miesiące aresztu za wyprowadzenie siłą ze sklepu żydowskiego w Słomnikach pewnej klientki chrześcijanki, aby uniemożliwić jej kupno w sklepie żydowskim.

Tochowicz był zatrzymany i osadzony w więzieniu śledczym w Miechowie przez 5 dni, po czym został zwolniony.

(o) KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE. Wydział powiatowy w Olkuszu na posiedzeniu w dn. 7 bm. zatwierdził uchwały gmin: Rabsztyn, Minoga i Jangrot, w sprawie zorganizowania w tych gminach kas pożyczkowo-oszczędnościowych tak potrzebnych z uwagi na tani kredyt dla zubożałych rolników.

(o) WALNE ZEBRANIE OBWODU LOPP. w OLKUSZU. W dniu 20 bm. w sali rady miejskiej w Olkuszu (o godz. 10 rano) odbędzie się walne zgromadzenie delegatów kół LOPP. w Olkuszu, na którym m. in. nastąpi wybór trzech członków zarządu, komisji rewizyjnej i delegata do okręgu woj. w Kielcach.

Nowe placówki handlowe

W SOSNOWCU.

Wczoraj w godzinach rannych przy udziale licznych przedstawicieli miejscowego kupiectwa odbyło się poświęcenie i otwarcie w halach Rozwoju w Sosnowcu dwuch chrześcijańskich placówek handlowych, mianowicie: Bałtyckiej Hali Ryb i Skład farb, lakierów, artykułów chemicznych i kosmetycznych „Columbia".

Poświęcenia tych placówek dokonał ks. Weber, który wygłosił również okolicznościowe przemówienie. Ponadto przemawiali: prezes Stow. kupców polskich w Sosnowcu radca Br. Garliński, prezes chrześcijańskiego Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu prof. Zawadzki i p. Maślag, miejscowy obywatel. Właścicielką nowootwartej Bałtyckiej Hali Ryb jest p. Maria Maśiązanka, właścicielem Składu farb, pokostu i art. chemicznych Columbia jest p. Euzebiusz Maślag, znani miejscowi obywatele.

Nowootwarte placówki handlowe, w szczególności pierwsza chrześcijańska Hala ryb, znajdą niezawodnie całkowite poparcie wśród miejscowego społeczeństwa.

Przedłużenie poboru na 1938 r.

zryczałtowanego podatku obrotowego

Ministerstwo Skarbu zdecydowało przedłużyć na r. 1938 pobór zryczałtowanego podatku obrotowego na dotychczasowych zasadach.

Pobór podatku obrotowego w postaci ryczałtu od drobnych płatników dał znaczne korzyści zarówno płatnikom jak i Skarbowi Państwa.

Zryczałtowany podatek dał też w latach 1936 i 1937 prawie 30 mil. zł., gdy w r. 1935 wpłynęło od płatników, objętych ryczałtem 14.5 mil. zł.

Ryczałty ustalone będą w rb. na jeden rok, a to ze względu na rozpatrywany w Sejmie projekt zmiany podatku obrotowego.

Fałszywe 100-złotówki z Olkusza

ZAWĘDROWAŁY NA ŚLĄSK.

W składzie firmy „Wohlworth" w Chorzowie zatrzymano Łucję Gajdównę pochodzącą z Chorzowa,

która płaciła za zakupione towary fałszywym banknotem 100-złotowym.

Gajdówna otrzymała ten banknot od restauratorki, swojej krewnej w Chorzowie, a ta znowu otrzymała go od pewnego osobnika, który kupował w restauracji sok malinowy.

Policja stwierdziła, że fałszywy banknot pochodził od fałszerzy, przytrzymanych niedawno w Olkuszu, którym odebrano większy zapas fałszywych banknotów stuzłotowych.

——oOo——

Z Kielc

Zdekompletowanie rady W SANDOMIERZU.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, przewodniczący komisji rewizyjnej, radny pos. dr. Krawczyński zrzekł się mandatu radzieckiego. Ponieważ uprzednio wystąpili czterej polscy radni — zdekompletowanie rady spowodować może jej rozwiązanie i zarządzenie nowych wyborów.

Walne obrady delegatów

kół PMS. w Zagłębiu Dąbrowskim

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 15 w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25, odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów kół Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskim z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie zebrania i ukonstytuowanie się prezydium.

Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania walnego.

Sprawozdanie Zarządu Okręgowego P. M. S. za rok 1937.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej

Referat p. Wosiowej „O współpracy zarządów kół z bibliotekarzami".

Dyskusja nad sprawozdaniami i referatem.

Ustalenie wysokości składek na rzecz Okręgu w wysokości 5 proc. od wszystkich dochodów każdego Koła.

Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1938 r.

Wybory: a) 4-ch członków Zarządu Okręgowego, na miejsce ustępujących pp.: dr. Witkowskiej, Samborskiego, inż. Hylińskiego, inż. Eysymonta b) 3-ch zastępców członków Zarządu Okręgowego, c) 3-ch członków komisji rewizyjnej i 2-ch zastępców, d) 2 ch delegatów na walne zebranie P. M. S. w Warszawie.

Wniosek zarządu okręgowego: Koła P. M. S. w Zagłębiu Dąbrowskim deklarują 720 zł. na utrzymanie jednej szkoły polskiej na kresach wschodnich Suma ta będzie rozdzielona przez zarząd okręgowy P. M. S. między wszystkie Koła okręgu w proc. stosunku ich wydatków w 1937 r.

Wolne wnioski.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 9 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze.. 15.45 Na co poluje żółty dziki gingo? pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Uczmy się mówić. 16.15 Koncert w wyk. ork. mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 20 lecie czerwonej armii odczyt. 17.15 Witold Maliszewski Kwartet smyczkowy Es-dur. 17.50 Paserstwo pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Barkarole płyty 18.30 Program na jutro 18.30 Audycja dla wsi. 19.00 Obrazek z powieści pt. Szaruga. 19.20 Pieśni żałobne w wyk. chóru kolejarzy z Bydgoszczy 19.35 Samotność młodości pogawędka. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Strauss król walca. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 21.45 Kwadrans poezji: Polska w pieśniach cudzoziemskich 22.50 Koncert popularny w wyk. ork. Wileńskiej. 22.56. Wiadomości dziennika wieczornego.

KATOWICE

Środa 9 marca.

11.40 Płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Artyści teatru La Scala w Mediolanie płyty. 14.45 Poradnik sportowy 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Porady radiotechniczne. 18.25 Swaczyna u Dorotki. 18.45 Dziecko wraca ze szkoły pogadanka dla rodziców. 18.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.15 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. jazzowej. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 10 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Chopin poranek dla gimnazjum. — 11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.30 Przerwa patrz program z Katowic. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą 11.15 Koncert solistów 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Łódzka ork. salonowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dl amłodzieży wiejskiej. 1900 Oryginalny Teatr Wyobraźni Poranek Puszkina premiera. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy z Katowic. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 Zapomniany poeta Franciszek Nowicki.N 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika.



PIERWSZY KONGRES POLAKÓW W NIEMCZECH.

W związku z pierwszym kongresem polaków w Niemczech, w Berlinie, który był podniosłą i potężną manifestacją zwartości, solidarności i poczucia narodowego ludu polskiego, zespolonego w Rzeszy Niemieckiej pod symbolicznym znakiem „Rodła", reprodukujemy w fotomontażu zdjęcie, przedstawiające: na lewo — polska wieśniaczka ze Śląska Opolskiego, w środku — dziatwa polska w Niemczech uczy się ojczystej mowy oraz na prawo — typ Polaka — Ślązaka, ze Śląska Opolskiego. Tacy Polacy otrzymali z rąk patrona Związku ks. Domańskiego odznaki „wiary i wytrwania", ślubując dochowanie następujących prawd: 1) jesteśmy Polakami 2) wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci 3) Polak — Polakowi bratem, 4) codziennie Polak Narodowi służy

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

79)

— Wszystko, bylebym nie utracił Klary, a co do mojej córki — rzekł następnie — ja z chęcią oddałbym ci jej miłość, ponieważ ją kochasz; ale nie mogę nią rozporządzać tak, jak pieniędzmi. Zresztą przyjdź na śniadanie do nas.

Z rana polecił żonie przygotować sute śniadanie na cześć swego głównego komisanta, który stawał się prawie członkiem jego rodziny, ponieważ wchodził z nim do spółki.

Pani Lardinois chciała otrzymać jakie objaśnienie w tym względzie; ale on skorzystał z tego, ażeby się unieść i obejść się z nią szorstko

Jak zawsze, gniew jego spadał na nieszczęśliwą żonę.

Podczas tego śniadania, pani Lardinois odzywała się tylko do służby.

Pan Lardinois jadł wiele, ażeby ukryć pomieszanie.

Adrianna była zazwyczaj wesoła; usiłowała nawet drwić z Kaliksta; ale ten zdobył się na takt, przyjmując śmiechem wszystkie jej żarciki i po raz pierwszy dowiódł, iż pomimo brzydoty i ociężałości, posiada rzeczywiście niepowszednią inteligencję.

I Adrianna po mału zaprzestała tych żartów; okazała się nawet uprzejmą względem nowego wspólnika ojcowskiego.

Prędko zrozumiała, iż ta nagła spółka była spiskiem, wymierzonym przeciw Danielowi.

I mówiła sobie, że swoją uprzejmością zdoła nakłonić Kaliksta do zwierzeń i dowie się od niego, co knuje się przeciw Danielowi.

Nic równać się nie może ze sprytem dziewczęcia zakochanego, które chce bronić tego, którego kocha.

Z wdziękiem podała kawę i likiery obu mężczyznom; a ojciec jej uradowany ucałował ją prawie z czułością

Kupiec, po wyjściu z domu, chciał udać się do Klary, lecz Kalikst prosił go, ażeby czuwał nad tym, co się dzieje w magazynie.

— Ja —rzekł.— muszę niezwłocznie zobaczyć się z panią de Cressenville; mamy powziąć ważne postanowienia względem Daniela.

Imię Daniela wystarczyło dla przejęcia Lardinoisa dreszczem.

Powrócił więc do kantoru, a Kalikst wskoczywszy do dorożki, kazał się zawieźć na bulwar Pereiry.

Młoda kobieta oczekiwała go trochę blada.

— Załatwione — rzekł, wchodząc. — Kontrakt jest podpisany, jadłem śniadanie, jako przyjaciel u pana Lardinois i rzecz szczególna, w czym zresztą ukrywać się musi jakiś fortel, Adrianna okazała się dla mnie bardzo miłą. Dziękuję pani.

— Widzi pan, jak dotrzymuję zobowiązań.

— I ja również,

Wyjął z kieszeni pudełeczko i podał je Klarze.

— Oto diament czarny, który podniosłem w oberży Saint Adresse.

Klara pochwyciła pudełeczko i otworzyła je z gorączkową radością, diament, który spoczywał na odrobinie waty świecił się wspaniałym blaskiem.

— Teraz — rzekł Kalikst — może pani ten diament rzucić lub zrobić z nim, co się pani spodoba. Marcyal Desroches jest nieodwołalnie winnym zbrodni, której nie popełnił!..

Kalikst zaśmiał się cynicznie

Klara uradowana zawołała:

— Tym gorzej dla niego! Ale Daniel...

— Zaraz się nim zajmiemy.

I Kalikst wyszedł zuchowato, a Klara szepnęła do siebie:

— Co Didier o tym wszystkim pomyśli.

Kiedy Kalikst przyszedł na ulicę św. Marcina, powiedziano mu, że pan de Bourgvieux zamknął się w gabinecie z panem Lardinois.

Pomimo wielkiej dozy miłości własnej, przez grzeczność czekał chwil kilka.

— Niechaj tymczasem — rzekł — pryncypał opowie mu, co się dzieje.

Pan Lardinois rzeczywiście mówił Didierowi, co się stało w przeddzień u niego i u Klary.

— Tak, mój przyjacielu — ciągnął dalej — Klara nalegała, wymagała, ażeby Kalikst został moim wspólnikiem, a później moim zięciem. Nigdy jeszcze nie widziałem ją taką; wydawała się zupełnie przygnębioną. Nie wiem, co jej mógł Kalikst powiedzieć; ale twierdziła to samo, że on tylko może uwolnić nas od Daniela, tak samo, jak mógłby jego ocalić, gdyby zechciał... Trzeba więc było go przypuścić do naszej gry i przyjąć jego warunki... Stało się!..

— To dowodzi — odrzekł Didier chłodno — że nie dość zważał pan na Ruffeca i że jest on przebieglejszy niż pan sądził.

Didiera, jako prawdziwego gracza nic nie dziwiło.

Przypuszczał tylko, że skoro Klara uległa woli człowieka, którego poznała zaledwie w przeddzień, to widocznie musiała mieć do tego ważne powody.

W tejże chwili Kalikst zapukał do drzwi gabinetu.

Lardinois przedstawił go Didierowi:

— Mój nowy wspólnik.

— Winszuję panu — odezwał się Didier, podając mu rękę.

d. c. n.

Tajemnicze zniknięcie kupca warszawskiego

Wyjechał do Moskwy i wszelki ślad po nim zaginął

Do centrali Zw. kupców zgłosiła się rodzina znan. w Warszawie hurtownika futer, Pinkusa Gostrzyńskiego, który z niewiadomych dotąd przyczyn został w Moskwie aresztowany.

22 lutego br. Gostrzyński z ramienia kilku hurtowni futer w Warszawie wyjechał do Leningradu na doroczne targi futer

dysponując przytym sumą... kilku milionów zł.

Po przybyciu do Moskwy, kupiec zamieszkał w hotelu „National" i natychmiast połączył się telefonicznie z Warszawą, żądając od jednej z firm dalszych informacyj.

Kiedy nazajutrz firma ta wysłała do Gostrzyńskiego depeszę z instrukcjami, depesza wróciła z dopiskiem, że... adresat jest nieznany.

Połączono się wówczas telefonicznie z hotelem „National" w Moskwie, gdzie jednak odpowiedziano, że Gostrzyńskiego tam nie znają.

Na uwagę, że Gostrzyński telefonował z tego hotelu, połączenie przerwano. Rodzina zwróciła się do innych kupców, którzy wyjechali z Gostrzyńskim do Rosji,

stwierdzili oni jednak, że Gostrzyński przepadł nagle bez wieści.

Dopiero przed kilkudniami przejeżdżało przez Warszawę kilku amerykańskich kupców, wracających z targów z Leningradu, którzy stwierdzili, że w nocy na 24 lutego Gostrzyński po opuszczeniu restauracji w hotelu moskiewskim „Metropol" został zatrzymany przez kilku mężczyzn

którzy wciągnęli go siłą do auta pancernego i szybko odjechali.

Rodzina zwróciła się wobec tego do związku kupców o interwencję za pośrednictwem M. S. Z.

W sferach kupieckich historia ta wywołała wielkie poruszenie.

Grupa kupców, która wybierała się w tych dniach do Moskwy, wstrzymała swój wyjazd.

Pracownicy miejscy

NA ŚCIGACZ „KIELCZANIN"

W sali kieleckiej rady miejskiej odbyła się uroczystość zadeklarowania przez pracowników kieleckiego zarządu miejskiego sumy 1200 zł. na ścigacz morski „Kielczanin".

Uroczyste zebranie pracowników zagaił prezydent Artwiński, po czym prezes kieleckiego obwodu LM. i K. prok. O. Uhlig wygłosił przemówienie. W imieniu pracowników miejskich przemówił p. W. Grudziel.

——(O)——

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO. W LUTYM 1938 R.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w PKO., wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 10,208.671 zł., osiągając na dzień 28 lutego 1938 r. sumę zł. 307,411.144.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w PKO. W ciągu lutego br. PKO. wydała 73,333 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 2 8lutego 1938 r. ogółem 3.044.634.

——:O:——

3-miesięczna odprawa

DLA WDÓW PO URZĘDNIKACH.

Wydano nową interpretację przepisów w sprawie zapomóg pośmiertnych dla rodzin funkcjonariuszów państwowych.

Wdowom, bądź też dzieciom po urzędnikach, którzy, umierając, nie pozostawili żądnego majątku wypłacane będzie pośmiertne w wysokości 3 miesięcznego uposażenia zmarłego.

Mordercy z UON.

PRZED SĄDEM W ZŁOCZOWIE.

Przed sądem okręgowym w Złoczowie rozpoczął się proces 9 ukraińców o zabójstwo Marii i Mieczysława Jasińskich. Wszyscy oskarżeni ponadto odpowiadać będą za przynależność do UON.

Zbrodni dokonano w dniu 6 maja r. ub. na gościńcu Złoczów — Skwarzawa.

Czterej oskarżeni z Piotrem Cycą na czele krytycznego dnia pod pretekstem przesłuchania policyjnego, podając się za wywiadowców, wywieźli Marię i Mieczysława Jasińskich z domu i na gościńcu oddali do nich kilkanaście strzałów zabijając ich na miejscu.

Następnie zrabowali kasetkę żelazną z domu zamordowanych z zawartością 610 dolarów, 1260 zł., dwa rewolwery i portfel z dokumentami Jasińskiego.

Tym oskarżonym grozi kara śmierci.

Złodziej zastrzelił się

ABY NIE IŚĆ DO WOJSKA

Przed kilku dniami w oddalonych o kilka kilometrów od Sambora Nadybach, zabito złodzieja — recydywstę Stefana Melniczyna.

Zwłoki ze śmiertelną raną postrzałową na głowie znaleźli członkowie rodziny i według ich opowiadań szło tu o mord dokonany przez towarzysza denata na tle porachunków złodziejskich.

Szczegółowe jednak badania dały rewelacyjny wynik. Okazało się, że Melczyn popełnił samobójstwo, strzelając z uciętego karabinu. Przyczyną desperackiego kroku było powołanie go do służby wojskowej, które przyszło niespodziewanie i przekreślało szerokie plany nowej działalności przestępczej.

Obecnie głowi się policja nad tajemniczą przyczyną, która skłoniła informatorów do wprowadzenia w błąd władz bezpieczeństwa na temat przyczyn wypadku.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Wujaszek z kanarkiem

— Dzieńdobry wujaszku! — zawołał pan Aron Szczypca, ujrzawszy rumiane policzki Chila Brylansztejna. — Skąd wujaszek się tu wziął?

— Z pociągu przyjechałem — odparł pan Brylantszejn — i pomyślałem sobie: dlaczego nie odwiedzić kochanego Aronka? Nawet prezent przywiozłem też.

— Co to jest — zawołał z przestrachem pan Aron.

— To jest klatka. A ta zwierzynka we środku to kanarek się nazywa. Powiadam ciebie, to on śpiewa! Jak nieboszczyk Caruso. Chór Dana przy nim wróbel, słowo honoru ciebie daję. Jak on zacznie śpiewać i piszczeć, to śpiewa i piszczy cały dzień i całą noc bez końca. Po prostemu zwariować można.

Pan Aron jęknął.

— Poco mnie wujaszek jego przywiózł? Czy ja się zajmuję hodowlą drobiu? I wogóle nie chcę mieć w domu zwierzyniec.

— Idź ty głupi! — uśmiechnął się pobłażliwie pan Brylansztejn. To bardzo przyjemny ptaszek. Powieś ją w salonie, to odrazu wszystkie goście uciekną!

Ten ostatni argument przekonał pana Arona i klatkę zawieszono w salonie. Ale ponieważ muzykalny ptak, zgodnie z zapowiedzią śpiewał jak Caruso przez całą noc, przeto nad ranem doszło do gwałtownej sceny, po której pan Aron zrzucił wuja wraz z kanarkiem ze wszystkich schodów.

— Pan sędzia mówi, że z gościa trzebuo się dobrze obchodzić. Sie spytam dlaczego? — bronił się pan Aron na rozprawie. — Dlatego, że mnie zakłócił z kanarkiem spokoju domowego ogniska?

Że mnie ten kanarek kwiczał i piszczał nad głową przez całe noc, to go miałem nie wyrzucić? Tak robi dobrze wychowana ptaszka? Świnia tak robi, nie kanarek!

Sąd skazał pana Arona na 50 złotych grzywny.

Wstrząsające samobójstwo

studenta uniwersytetu

W niedzielę wieczorem koło ul. Cieszkowskiego w Poznaniu rzucił się pod koła pociągu osobowego student prawa uniwersytetu poznańskiego 25 letni Zdzisław Ciołczyk, pochodzący z Dąbrowy. Ciało nieszczęsnego studenta zostało przepołowione.

Jak stwierdzono, Ciołczyk był ostatnio w sobotę w swym mieszkaniu do godz. 5 rano, poczem opuścił je, udając się w nieokreślonym kierunku. W czasie sprzątania pokoju znaleziono na stole list pożegnalny do matki, dziadka i siostry, w których Ciołczyk pisał, że „nie mogąc zrealizować swoich dążeń, odbiera sobie życie".

Ponadto w szafie znaleziono miednicę z krwią co świadczyło że zanim Ciołczyk rzucił się pod pociąg, usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u ręki.

Dobre rady

Jak czyścimy materace z włosia? Włosie wyjmuje się z obłóki, którą po dokładnym trzepaniu i odkurzaniu pierze się. Włosie sknocone trzepie się ostrożnie i starannie i pierze w gorącej wodzie, zmieniając ją często, potem kładziemy je do kotła z gorącą wodą, pod której wpływem włos wyprostowany znowu się zwija, wkońcu umieszcza się je tak, aby woda ściekała i suszy następnie najlepiej na wolnym powietrzu a później rozskubuje. Przed skubaniem należy włosie odgrzać, praca idzie wtedy raźniej. Rozstrzępione czyste włosie wsuwa się w z powrotem do obłóki, rozmieszcza równomiernie i przeszywa w przewidzanych odstępach.

——xx——

Losowanie 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej

W drugim dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki inwestycyjnej II emisji padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga — numer obligacji).

Po zł. 500: 22 — 49 111—32 243—36 244—49 449—49 662—49 819—49 831—19 884—39 889—35 911—19 966—19 1155—39 1186—19 1186—42 1207—6 1325—49 1498—049 1545—6 1566—19 1604 — 19 1625- 6 1682—42 1738—49 2067—19 2141—19 2318—42 2423—19 2423—39 2564—6 2626—42 2638—35 2631—19 2960—39 3028—35 3033—42 3115—42 3143—6 3171—6 3272—6 3559—6 3614—19 3702—19 3738—35 4012—19 4170—19 4227—39 4305—19 4315—39 4426—19 4479—19 4574—19 4663—49 4768—39 4927—35 5010—6 5216—19 5219—49 5296—35 5444—42 5692—35 5793—39 5857—19 6052—49 6349—19 6513—39 6586—6 6878—35 6896—39 6928—49 6955—6 7114—42 7212—19 7228—19 7321—49 7330—42 7341—42 7458—39 4770—345 7792—42 7948—42 7951—42 7553—6 8145—49 8222—35 8286—6 8504—6 8683—39 8797—06 8850—35 9169—6 9162—42 9305—6 9360—39 9382—35 9413—39 9486—6 9524—39 8543—42 9553—49 6916—42 9667—42 9675—39 9684—42 9683—49 9725—49 9729—49 9904—35 10047—19 10436—42 10371—39 10664—19 1669—35 10682—35 10784—39 10799—42 11055—39 11085—19 11109—39 11183—39 11196039 11203—43 11216019 11290—6 11470—49 11478—6 11527—35 11551049 11756—19 11745—6 11851—35 11864—35 12170—6 12209—39 12304—34 11206—49 12527—49 12611—6 13260—35 13264—42 13500—35 13503—6 12702—93 130181—6 13973—39 14027—35 14197—49 14276—49 17344—39 14452—049 14489—35 4575 55 14647—32 4649—49 14669—19 14872—6 14884—19 14951—49 14938—35 15040—39 15052—49 15163—6 15381—6 16130—42 16223—42 16627—39 16859—6 16932—15 16948—39 16992—49 17265—35 17367—35 17500—49 18728—42 17849—42 17862—19 17885—32 18015—49 18142—6 18229—6 18494—6 18686—39 18874—19 18945—39 19529—35 19321—42 19837—19 19906—42 19368—39 20086—49 20335—35 20453—6 20598—42 20619—42 20739—19 20739—39 20994—35 21022—39 21088—35 21176—39 21251—48 21942—33 21717—42 21930—35 22153—49 22186—42 22415—6 22416—42 22511—39.

Po 300 zł.: 290—21 270—47 523—47 569—21 598—21 619—12 649—47 1198—47 1247—47 1451—21 1494—20 1585—47 1605—47 1732—12 1738—47 1857—47 1873—4 1915—747 234—21 2320—21 2462—21 2682—21 2684—21 2693—21 2919—21 2931—21 2314—21 2386—21 21—3723—21 3476—21 3699—21 3780—49 9302—47 4052—21 4110—47 4227—21 4416—47 4482—21 4714—47 5133—21 5269—42 9422—21 5687—47 6053—47 6180—47 6456—21 6603—47 6749—21 6797—21 7070—21 7288—4 7318—21 7491—47 7532—47 542—47 5562—21 5796—21 612—49 7774—47 8032—21 8059—21 8154—47 8427—21 8403—47 8773—47 8896—47 9022—47 9048—21 9102—21 9269—47 9389—21 93—21 9605—47 9658—21 392—72 10120—47 10158—21 10317—47 10464—21 10508—21 10842—47 10894—47 11092—47 11246—47 11299—21 11517—47 11528—21 11566—21 11559—21 11587—47 195—21 11973—47 12019—12 12186—47 12224—47 12706—21 12822—47 12910—47 13265—47 13383—47 13680—47 13703—47 13928—21 14048—47 14094—21 14184—21 14705—21 15101—21 15104—21 15354—21 15448—47 15669—47 15899—21 16070—47 16304—47 16369—29 16378—47 16644—47 17023—47 17059—47 1068—47 1484—44 17884—47 14847—47 18610—47 18641—21 18897—21 18978—21 18989—21 19305—47 19352—47 16649—21 20429—21 20557—21 20573—47 20805—21 21072—21 21137—47 21351—47 21614—47 22054—47 22034—37 22250—47 22375—21 22889—21 22938—21.

Fałszywe 100-złotówki z Olkusza

ZAWĘDROWAŁY NA ŚLĄSK.

W składzie firmy „Wohlworth" w Chorzowie zatrzymano Łucję Gajdównę pochodzącą z Chorzowa, która płaciła za zakupione towary fałszywym banknotem 100-złotowym.

Gajdówna otrzymała ten banknot od restauratorki, swojej krewnej w Chorzowie, a ta znowu otrzymała go od pewnego osobnika, który kupował w restauracji sok malinowy.

Policja stwierdziła, że fałszywy banknot pochodził od fałszerzy, przytrzymanych niedawno w Olkuszu, którym odebrano większy zapas fałszywych banknotów stuzłotowych.

——oOo——

Z Kielc

Zdekompletowanie rady

W SANDOMIERZU.

Na ostatnim posiedzeniu rady miej skiej, przewodniczący komisji rewizyj nej, radny pos. dr. Krawczyński zrzekł się mandatu radzieckiego. Ponieważ uprzednio wystąpili czterej polscy radni — zdekompletowanie rady spowodować może jej rozwiązanie i zarządzenie nowych wyborów.

Walne obrady delegatów

kół PMS. w Zagłębiu Dąbrowskim

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 15 w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25, odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów kół Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskim z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie zebrania i ukonstytuowanie się prezydium.

Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania walnego.

Sprawozdanie Zarządu Okręgowego P. M. S. za rok 1937.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Referat p. Wesiowej „O współpracy zarządów kół z bibliotekarzami".

Dyskusja nad sprawozdaniami i referatem.

Ustalenie wysokości składek na rzecz Okręgu w wysokości 5 proc. od wszystkich dochodów każdego Koła.

Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1938 r.

Wybory: a) 4-ch członków Zarządu Okręgowego, na miejsce ustępujących pp.: dr. Witkowskiej, Samborskiego, inż. Hylińskiego, inż. Eysymonta b) 3-ch zastępców członków Zarządu Okręgowego, c) 3-ch członków komisji rewizyjnej i 2-ch zastępców, d) 2-ch delegatów na walne zebranie P. M. S. w Warszawie.

Wniosek zarządu okręgowego: Koła P. M. S. w Zagłębiu Dąbrowskim deklarują 720 zł. na utrzymanie jednej szkoły polskiej na kresach wschodnich. Suma ta będzie rozdzielona przez zarząd okręgowy P. M. S. między wszystkie Koła okręgu w proc. stosunku ich wydatków w 1937 r.

Wolne wnioski.



PIERWSZY KONGRES POLAKÓW W NIEMCZECH.

W związku z pierwszym kongresem polaków w Niemczech, w Berlinie, który był podniosłą i potężną manifestacją zwartości, solidarności i poczucia narodowego ludu polskiego, zespolonego w Rzeszy Niemieckiej pod symbolicznym znakiem „Rodła", reprodukujemy w fotomontażu zdjęcie, przedstawiające: na lewo — polska wieśniaczka ze Śląska Opolskiego, w środku — działacz polska w Niemczech uczy się ojczystej mowy oraz na prawo — typ Polaka — Ślązaka ze Śląska Opolskiego. Tacy Polacy otrzymali z rąk patrona Związku ks. Domańskiego odznaki „wiary i wytrwania", ślubując dochowanie następujących prawd: 1) Jesteśmy Polakami 2) wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci 3) Polak — Polakowi bratem, 4) codziennie Polak Narodowi służy

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 9 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gosp. darcze. 15.45 Na co poluje żółty dziki gingo? pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Uczmy się mówić. 16.15 Koncert w wyk. ork. mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 20 lecie czerwonej armii odczyt. 17.15 Witold Maliszewski Kwartet smyczkowy Es-dur. 17.50 Pasierstwo pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Barkarole płyty 18.30 Program na jutro 18.30 Audycja dla wsi. 19.00 Obrazek z po wieści pt. Szaruga. 19.20 Pieśni żałobne w wyk. chóru kolejarzy z Bydgoszczy 19.35 Samotność młodości pogawędka. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Strauss król walca. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Konceert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 21.45 Kwadrans poezji: Polska w pieśniach cudzoziemskich 22.50 Koncert popularny w wyk. ork. Wileńskiej. 22.50. Wiadomości dziennika wieczornego.

KATOWICE

Środa 9 marca.

11.40 Płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Artyści teatru La Scala w Mediolanie płyty. 14.45 Poradnik sportowy 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Porady radiotechniczne. 18.25 Swaczyna u Dorotki. 18.45 Dziecko wraca ze szkoły pogadanka dla rodziców. 18.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.15 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. jazzowej. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 10 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Chopin poranek dla gimnazjum. — 11.20 Utwory Piotra Czajkowskiego płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.30 Przerwa patrz program z Katowic. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z słodzieżą 11.15 Koncert solistów 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza książka. 17.15 Łódzka ork. salonowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dl amłodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni Poranek Puszkina premiera. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy z Katowic. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 Zapomniany poeta Franciszek Nowicki. N 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

79)

— Wszystko, bylebym nie utracił Klary, a co do mojej córki — rzekł następnie — ja z chęcią oddałbym ci jej miłość, ponieważ ją kochasz; ale nie mogę nią rozporządzać tak, jak pieniędzmi. Zresztą przyjdź na śniadanie do nas.

Z rana polecił żonie przygotować sute śniadanie na cześć swego głównego komisanta, który stawał się prawie członkiem jego rodziny, ponieważ wchodził z nim do spółki.

Pani Lardinois chciała otrzymać jakie objaśnienie w tym względzie; ale on skorzystał z tego, ażeby się unieść i ołejść się z nią szorstko

Jak zawsze, gniew jego spadał na nieszczęśliwą żonę.

Podczas tego śniadania, pani Lardinois odzywała się tylko do służby.

Pan Lardinois jadł wiele, ażeby ukryć pomieszanie.

Adrianna była zazwyczaj wesoła; usiłowała nawet drwić z Kaliksta; ale ten zdobył się na takt, przyjmując śmiechem wszystkie jej żarciki i po raz pierwszy dowiódł, iż pomimo brzydoty i ociężałości, posiada rzeczywiście niepowszednią inteligencję.

I Adrianna po mału zaprzestała tych żartów; okazała się nawet przejmą względem nowego wspólnika ojcowskiego.

Prędko zrozumiała, iż ta nagła spółka była spiskiem, wymierzonym przeciw Danielowi.

I mówiła sobie, że swoją uprzejmością zdoła nakłonić Kaliksta do zwierzeń i dowie się od niego, co knuje się przeciw Danielowi.

Nie równać się nie może ze sprytem dziewczęcia zakochanego, które chce bronić tego, którego kocha.

Z wdziękiem podała kawę i likiery obu mężczyznom; a ojciec jej uradowany ucałował ją prawie z czułością.

Kupiec, po wyjściu z domu, chciał udać się do Klary, lecz Kalikst poszedł go, ażeby czuwał nad tym, co się dzieje w magazynie.

— Ja —rzekł.— muszę niezwłocznie zobaczyć się z panią de Cressenville; mamy powziąć ważne postanowienia względem Daniela.

Imię Daniela wystarczyło dla przejęcia Lardinoisa dreszczem.

Powrócił więc do kantoru, a Kalikst wskoczywszy do dorożki, kazał się zawieźć na bulwar Pereiry.

Młoda kobieta oczekiwała go trochę blada.

— Załatwione — rzekł, wchodząc. — Kontrakt jest podpisany, jadłem śniadanie, jako przyjaciel u pana Lardinois i rzecz szczególna, w czym zresztą ukrywać się musi jakiś fortel, Adrianna okazała się dla mnie bardzo miłą. Dziękuję pani.

— Widzi pan, jak dotrzymuję zobowiązań.

— I ja również.

Wyjął z kieszeni pudełeczko i podał je Klarze.

— Oto diament czarny, który pod inoslem w oberży Saint Adresse.

Klara pochwyciła pudełeczko i otworzyła je z gorączkową radością „diament, który spoczywał na odrobinie waty świecił się wspaniałym blaskiem.

— Teraz — rzekł Kalikst — może pani ten diament rzucić lub zrobić z nim, co się pani spodoba. Marcyal Des roches jest nieodwołalnie winnym zbrodni, której nie popełnił!..

Kalikst zaśmiał się cynicznie

Klara uradowana zawołała:

— Tym gorzej dla niego! Ale Daniel...

— Zaraz się nim zajmiemy.

I Kalikst wyszedł zuchowato, a Klara szepnęła do siebie:

— Co Didier o tym wszystkim pomyśli.

Kiedy Kalikst przyszedł na ulicę św. Marcina, powiedziano mu, że pan de Bourgevises zamknął się w gabinecie z panem Lardinois.

Pomimo wielkiej dozy miłości własnej, przez grzeczność czekał chwil kilka.

— Niechaj tymczasem — rzekł — pryncypał opowie mu, co się dzieje.

Pan Lardinois rzeczywiście mówił Didierowi, co się stało w przeddzień u niego i u Klary.

— Tak, mój przyjacielu — ciągnął dalej — Klara nalegała, wymagała, ażeby Kalikst został moim wspólnikiem, a później moim zięciem. Nigdy jeszcze nie widziałem ją taką; wydawała się zupełnie przygnębiona. Nie wiem, co jej mógł Kalikst powiedzieć; ale twierdziła to samo, że on tylko może uwolnić nas od Daniela, tak samo, jak mógłby jego ocalić, gdyby zechciał... Trzeba więc było go przypuścić do naszej gry i przyjąć jego warunki... Stało się!..

— To dowodzi — odrzekł Didier chłodno — że nie dość zważał pan na Ruffeca i że jest on przebieglejszy niż pan sądził.

Didiera, jako prawdziwego gracza nic nie dziwiło.

Przypuszczał tylko, że skoro Klara uległa woli człowieka, którego pozna zaledwie w przeddzień, to widocznie musiała mieć do tego ważne powody.

W tejże chwili Kalikst zapukał do drzwi gabinetu.

Lardinois przedstawił go Didierowi:

— Mój nowy wspólnik.

— Winszuję panu — odezwał się Didier, podając mu rękę.

d. c. n.

Tajemnicze zniknięcie kupca warszawskiego

Wyjechał do Moskwy i wszelki ślad po nim zaginął

Do centrali Zw. kupców zgłosiła się rodzina znan. w Warszawie hurtownika futer, Pinkusa Gostrzyńskiego, który z niewiadomych dotąd przyczyn został w Moskwie aresztowany.

22 lutego br. Gostrzyński z ramienia kilku hurtowni futer w Warszawie wyjechał do Leningradu na doroczne targi futer

dysponując przytym sumą... kilku milionów zł.

Po przybyciu do Moskwy, kupiec zamieszkał w hotelu „National" i natychmiast połączył się telefonicznie z Warszawą, żądając od jednej z firm dalszych informacyj.

Kiedy nazajutrz firma ta wysłała do Gostrzyńskiego depeszę z instrukcjami, depesza wróciła z dopiskiem, że... adresat jest nieznany.

Połączono sie wówczas telefonicznie z hotelem „National" w Moskwie, gdzie jednak odpowiedziano, że Gostrzyńskiego tam nie znają.

Na uwagę, że Gostrzyński telefonował z tego hotelu, połączenie przerwano. Rodzina zwróciła się do innych kupców, którzy wyjechali z Gostrzyńskim do Rosji,

stwierdzili oni jednak, że Gostrzyński przepadł nagle bez wieści.

Dopiero przed kilkudniami przejeżdżało przez Warszawę kilku amerykańskich kupców, wracających z targów z Leningradu, którzy stwierdzili, że w nocy na 24 lutego Gostrzyński po opuszczeniu restauracji w hotelu moskiewskim „Metropol" został zatrzymany przez kilku mężczyzn

którzy wciągnęli go siłą do auta pancernego i szybko odjechali.

Rodzina zwróciła się wobec tego do związku kupców o interwencję za pośrednictwem M. S. Z.

W sferach kupieckich historia ta wywołała wielkie poruszenie.

Grupa kupców, która wybierała się w tych dniach do Moskwy, wstrzymała swój wyjazd.

Pracownicy miejscy NA ŚCIGACZ „KIELCZANIN"

W sali kieleckiej rady miejskiej odbyła się uroczystość zadeklarowania przez pracowników kieleckiego zarządu miejskiego sumy 1200 zł. na ścigacz morski „Kielczanin".

Uroczyste zebranie pracowników zagaił prezydent Artwiński, po czym prezes kieleckiego obwodu LM. i K. prok. O. Uhlig wygłosił przemówienie. W imieniu pracowników miejskich przemówił p. W. Grudziel.

——(O)——

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO. W LUTYM 1938 R.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe ,jak również liczba oszczędzających w PKO., wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 10,208.971 zł., osiągając na dzień 28 lutego 1938 r. sumę zł. 307,411.144.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w PKO. W ciągu lutego br. PKO. wydała 73,333 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 2 8lutego 1938 r. ogółem 3.044.634.

——:O:——

3-miesięczna odprawa DLA WDÓW PO URZĘDNIKACH.

Wydano nową interpretację przepisów w sprawie zapomóg pośmiertnych dla rodzin funkcjonariuszów państwowych.

Wdowom, bądz też dzieciom po urzędnikach, którzy, umierając, nie pozostawili żądnego majątku wypłacane będzie pośmiertne w wysokości 3 miesięcznego uposażenia zmarłego.

Mordercy z UON. PRZED SĄDEM W ZŁOCZOWIE.

Przed sądem okręgowym w Złoczowie rozpoczął się proces 9 ukraińców o zabójstwo Marii i Mieczysława Jasińskich.

Wszyscy oskarżeni ponadto odpowiadać będą za przynależność do UON.

Zbrodni dokonano w dniu 6 maja r. ub na gościńcu Złoczów — Skwarzawa.

Czterej oskarżeni z Piotrem Cycą na czele krytycznego dnia pod pretekstem przesłuchania policyjnego, podając się za wywiadowców, wywiezli Marię i Mieczysława Jasińskich z domu i na gościńcu oddali do nich kilkanaście strzałów zabijając ich na miejscu.

Następnie zrabowali kasetkę żelazną z domu zamordowanych z zawartością 610 dolarów, 1260 zł., dwa rewolwery i portfel z dokumentami Jasińskiego.

Tym oskarżonym grozi kara śmierci.

Złodziej zastrzelił się ABY NIE IŚĆ DO WOJSKA

Przed kilku dniami w oddalonych o kilka kilometrów od Sambora Nadybach, zabito złodzieja — recydywstę Stefana Melniczyna.

Zwłoki ze śmiertelną raną postrzałową na głowie znaleźli członkowie rodziny i według ich opowiadań szło tu o mord dokonany przez towarzyszą denata na tle porachunków złodziejskich.

Szczegółowe jednak badania dały rewelacyjny wynik. Okazało się, że Melczyn popełnił samobójstwo, strzelając z uciętego karabinu. Przyczyną desperackiego kroku było powołanie go do służby wojskowej, które przyszło niespodziewanie i przekreślało szerokie plany nowej działalności przestępczej.

Obecnie głowi się policja nad tajemniczą przyczyną, która skłoniła informatorów do wprowadzenia w błąd władz bezpieczeństwa na temat przyczyn wypadku.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Wujaszek z kanarkiem

— Dzieńdobry wujaszku! — zawołał pan Aron Szczypca, ujrzawszy rumiane policzki Chila Brylansztejna. — Skąd wujaszek się tu wziął?

— Z pociągu przyjechałem — odparł pan Brylantszejn — i pomyślałem sobie: dlaczego nie odwiedzić kochanego Aronka? Nawet prezent przywiozłem też.

— Co to jest — zawołał z przestrachem pan Aron.

— To jest klatka. A ta zwierzynka we środku to kanarek się nazywa. Powiadam ciebie, to on śpiewa! Jak nieboszczyk Caruso. Chór Dana przy nim wróbel, słowo honoru ciebie daję. Jak on zacznie śpiewać i piszczeć, to śpiewa i piszczy cały dzień i całą noc bez końca. Po prostemu zwariować można.

Pan Aron jęknął.

— Poco mnie wujaszek jego przywiózł? Czy ja się zajmuję hodowlą drobiu? I wogóle nie chcę mieć w domu zwierzyniec.

— Idź ty głupi! — uśmiechnął się pobłażliwie pan Brylansztejn. To bardzo przyjemny ptaszek. Powieś ją w salonie, to odrazu wszystkie gośce uciekną!

Ten ostatni argument przekonał pana Arona i klatkę zawieszono w salonie. Ale ponieważ muzykalny ptak, zgodnie z zapowiedzią śpiewał jak Caruso przez całą noc, przeto nad ranem doszło do gwałtownej sceny, po której pan Aron zrzucił wuja wraz z kanarkiem ze wszystkich schodów.

— Pan sędzia mówi, że z gościa trzebuo się dobrze obchodzić. Sie spytam dlaczego? — bronił się pan Aron na rozprawie. — Dlatego, że mnie zakłócił z kanarkiem spokoju domowego ogniska?

Że mnie ten kanarek kwiczał i piszczał nad głową przez całe noc, to go miałem nie wyrzucić? Tak robi dobrze wychowana ptaszka? Świnia tak robi, nie kanarek!

Sąd skazał pana Arona na 50 złotych grzywny.

Wstrząsające samobójstwo

studenta uniwersytetu

W niedzielę wieczorem koło ul. Cieszkowskiego w Poznaniu rzucił się pod koła pociągu osobowego student prawa uniwersytetu poznańskiego .25 letni Zdzisław Ciołczyk, pochodzący z Dąbrowy. Ciało nieszczęsnego studenta zostało przepołowione.

Jak stwierdzono, Ciołczyk był ostatnio w sobotę w swym mieszkaniu do godz. 5 rano, poczem opuścił je, udając się w nieokreślonym kierunku. W czasie sprzątania pokoju znaleziono na stole list pożegnalny do matki, dziadka i siostry, w których Ciołczyk pisał ,że „nie mogąc zrealizować swoich dążeń, odbiera sobie życie".

Ponadto w szafie znaleziono miednicę z krwią co świadczyło że zanim Ciołczyk rzucił się pod pociąg, usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u ręki.

Dobre rady

Jak czyścimy materace z włosia? Włosie wyjmuje się z obłóki, którą po dokładnym trzepaniu i odkurzaniu pierze się. Włosie sknocone trzepie się ostrożnie i starannie i pierze w gorącej wodzie, zmieniając ją często, potem kładziemy je do kotła z gorącą wodą ,pod której wpływem włos wyprostowany znowu się zwija, wkońcu umieszcza się je tak, aby woda ściekała i suszy następnie najlepiej na wolnym powietrzu a później rozskubuje. Przed skubaniem należy włosie odgrzać, praca idzie wtedy raźniej. Rozstrzępione czyste włosie wsuwa się w z powrotem do obłóki, rozmieszcza równomiernie i przeszywa w przewidzanych odstępach.

——xx——

Losowanie 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej

W drugim dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki inwestycyjnej II emisji padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga — numer obligacji).

Po zł. 500: 22 — 49 111—32 243—36 244—49 449—49 602—49 819—49 831—19 864—39 889—35 911—19 966—19 1155—39 1186—19 1186—42 1207—6 1325—49 1498—049 1545—6 1566—19 1604 — 19 1625—6 1682—42 1738—49 2067—19 2141—19 2318—42 2423—19 2423—39 2564—6 2626—42 2638—35 2631—19 2960—39 3028—35 3033—42 3115—42 3143—6 3171—6 3272—6 3553—6 3614 —19 3702—19 3758—35 4012—19 4170—19 4227—39 4305—19 4315—39 4426—19 4479—19 4574—19 4663—49 4768—39 4927—35 5010—6 5216—19 5219—49 5296—35 5444—42 5692—35 5793—39 5857—19 6052—49 6349—19 6518—39 6586—6 6878—35 6896—39 6928—49 6955—6 7114—42 7212—19 7228—19 7321—49 7330—42 7341—42 7458—39 4770—345 7792—42 7948—42 7951—42 7553—6 8145—49 8222—35 8286—6 8504—6 8683—39 8797—06 8850—35 9169—6 9162—42 9305—6 9360—39 9382—35 9413—39 9486—6 9524—39 8543—42 9553—49 6916—42 9667—12 9675—59 9684—42 9683—49 9725—49 —9729—49 9904—35 10047—19 10436—42 10371—39 10564—19 1669—35 10682—35 10784—39 10799—42 11055—39 11085—19 11109—39 11183—39 11196039 11203—43 11216019 11290—6 11470—49 11478—6 11527—35 11551049 11756—19 11745—6 11851—35 11864—35 12170—6 12209—39 12304—34 11206—49 12527—49 12611—6 13260—35 13264—42 13500—35 13503—6 12702—93 130181—6 13973—39 14027—35 14197—49 14276—49 17344—39 14452—049 14489—35 4575—55 14647—32 4649—49 14669—19 14872—6 14884—19 14951—49 14938—55 15040—39 15052—49 15163—6 15381—6 16130—42 16223—42 16627—39 16859—6 16932—15 16948—55 16992—49 17265—35 17367—35 17500—49 18728—42 17849—42 17852—19 17885—32 18015—49 18142—6 18229—6 18494—6 18686—39 18874—19 18945—59 19529—35 19321—42 19837—19 19966—42 19368—39 20086—49 20335—35 20453—6 20598—42 20649—42 20739—19 20739—39 20994—35 21022—39 21088—35 21176—39 21551—48 21942—39 21717—42 21930—35 22153 —49 22186—42 22415—6 22416—42 22511—39.

Po 300 zł.: 290—21 270—47 323—47 569—21 598—21 619—12 649—47 1198—47 1247—47 1451—21 1494—20 1585—47 1605—47 1732—12 1738—47 1857—47 1873—4 1915 —747 234—21 2320—21 2462—21 2682—21 2684—21 2693—21 2919—21 2931—21 2914—21 2986—21 21—3723—21 3476—21 3699—21 3780—49 9302—47 4052—21 4110—47 4227—21 4416—47 4482—21 4714 —47 5133—21 5269—42 9422—21 5687—47 6053—47 6180—47 6456—21 6603—47 6749—21 6797—21 7070—21 7288—4 7318—21 7491—47 7582—47 542—47 5562—21 5796—21 612—49 7774—47 8052—21 8059 21 8154—47 8427—21 8483—47 8773—47 8896—47 9022—47 9048—21 9102—21 9269—47 9389—21 93—21 9605—47 9658—21 392—72 10120—47 10158—21 10317—47 10464—21 10508—21 10842—47 10894—47 11092—47 11246—47 11299—21 11517—47 11528—21 11566—21 11559—21 11587—47 195—21 11973—47 12019—12 12186—47 12224—47 12706—21 12822—47 12910—47 13265—47 13383—47 15680—47 13703—47 13928—21 14048—47 14094—21 14184—21 14705—21 15101—21 15104—21 15354—21 15448—47 15669—47 15899—21 16070—47 16304—47 16369—29 16378—47 16644—47 17023—47 17059—47 1068—47 1484—44 17884—47 14847—47 18510—47 18641—21 18897—21 18978—21 18983—21 19305—47 19352—47 16649—21 20429—21 20557—21 20573—47 20805—21 21072—21 21137—47 21351—47 21614—47 22054—47 22084—37 22250—47 22375—21 22889—21 22938—21.



STAWIACZ MIN O. R. P. „GRYF" W GDYNI.

Na zdjęciu — jedna z największych jednostek polskiej Marynarki Wojennej, stawiacz min O. R. P. „Gryf" wybudowany w stoczni francuskiej Le Havre, w chwili wejścia do portu na Oksywiu.

SPORT

Reprezentacja piłkarska Polski

na mecz z Szwajcarią

Kapitan związkowy PZPN-u wyznaczył nast. graczy do reprezentacji Polski na mecz ze Szwajcarią, który się odbędzie w dniu 13 bm. w Zurychu. Wyznaczonych zostało 15 graczy, których nazwiska są następujące:

Bramkarz: Madejski (Pawłowski rez.), obrońcy: Szczepaniak, Gałecki i Michalski (rez.), pomocnicy: Góra, Nytz, Piec II (Kotlarczyk rez.), napastnicy: Piec I, Pionek, Wostal, Wilimowski, Wodarz (Szerfke rez.).

Szwajcarski związek piłkarski ustalił w niedzielę skład swej reprezentacji na mecz z Polską 13 bm. w Zurichu. Skład ten przedstawia się następujące: Hubert (rez. Bizorerre), Lehman, Minelli, Springer, Verueti, Lörtschner, Bickel, Abegglen, Amado, Walacek, Aobi.

—888888—

Podział funkcyj

W ZARZĄDZIE CKS.

Nowoobrany zarząd CKS. ukonstytuował się następująco pp: J. Lorek — prezes, J. Majcherczyk — I wiceprezes, Wł. Mazur — II wiceprezes, St. Kwasek — sekretarz, A. Polak — zast. sekretarza, B. Chaberko — skarbnik. St. Kupka — zast. skarbnika. St. Tuszyński — kier. sekcji piłki nożnej, L. Tuszyńska — kier. sekcji gospodarczej, St. Kocot — gospodarz, inż. St. Łata, Cz. Zarychta i L. Spyrzyński — członkowie zarządu.

Kapitanem I drużyny jest J. Zarzycki

Kto będzie drużynowym

MISTRZEM POLSKI W BOKSIE?

Po ostatnich spotkaniach bokserskich o mistrzostwo Polski tabela przedstawia się następująco:

1) Warta gier 5. pkt. 8:2, st. zw. 53:27 2) Ruch gier 5. pkt. 8:2, st. zw. 43:37. 3) HCP. gier 5, pkt. 4:6, st. zw. 38:43, 4) Flota gier 5, pkt. 0:10. st. zw. 26:54

W niedzielę więc Warta walczy z Ruchem o tytuł mistrza.

Mecz lekkoatletyczny

Z NIEMCAMI W KRÓLEWCU.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od Związku Niemieckiego pismo, że mecz międzypaństwowy męski polsko-niemiecki odbędzie się 9—10 lipca br. ostatecznie w Krolewcu. Co do meczu kobiecego, to PZLA. wysunął termin 14—15 sierpnia br.

Jędrzejowska — Hebda

MISTRZAMI W MONTE CARLO.

W niedzielę na międzynarodowym turnieju w Monte Carlo w finale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Hebda pokonała parę amerykańsko-francuską Wheeler — Brugnon 7:5 6.4.

W grze pojedyńczej panów zwycięzca Tłoczyńskiego Francuz Bolelli pokonał zdecydowanie Anglika Austina 6:4 6:3.

Talun zwycięża

ZA OCEANEM.

Pierwszy występ „olbrzyma wileńskiego" Taluna w Nowym Jorku zakończył się dużym sukcesem.

Położył on dwukrotnie znanego zapaśnika kalifornijskiego Monahana, ważącego 243 funty, za pierwszym razem w czasie 6 minut 51 sek. zaś drugim — w 2 m.3 sek.

Czy olimpiada

ODBĘDZIE SIĘ W TOKIO.

Z Tokio donoszą, że onegdaj na posiedzeniu komisji mobilizacji narodowej w Izbie Reprezentantów odbyła się dyskusja na temat mających się odbyć w r. 1940 w Tokio igrzysk olimpijskich i światowej wystawy. Członek partii Setyekai Iszinori Kono zapytał ministra wojny Sogiyamę, czy nie uważa za wskazane odwołanie tych imprez z uwagi na powagę sytuacji, w której kraj się znajduje. Min. Sugtyama odpowiedział, że zarówno wystawa, jak i igrzyska odbędą się jedynie w wypadku zakończ. do r. 1940 incydentu chińskiego. W sprawie tej zabrał następnie głos minister spraw wewnętrznych Suetsugu, który złożył podobne oświadczenie.

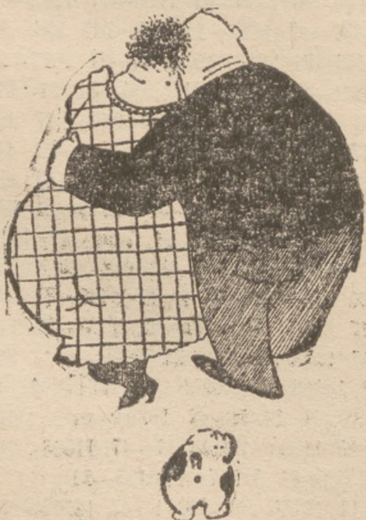
Dobry żart

DZIECINNE PYTANIE.

Matka: — Syneczku nie pokazuj na ulicy palcem. To nieładnie.

— No, to dlaczego ten palec nazywa się wskazujący.

—!!!!—



Kochanie, czy nie wyjedziemy w tym roku na wieś? Było przecież tak ładnie latem roku ubiegłego! Tęsknię bardzo za temi krowami, kurami, świniami, bydłem!

Ależ Małgosiu, przecież masz mnie!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY uczeń na praktykę modelarską od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 F-ma „Technika".

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAJDMAN MOSZEK JOACHIM unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Będzina.

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stypiński

Sosnowiec. Małachowskiego 9 i 1 go Maja 26, telefon 61882 wykonuje pieczątki szyldy emaliowane i t. p.

OGRODU w okolicy Sosnowca poszukuję od 1/2 morgi wzwyż. Wiadomość w administracji Expresu Zagłębia dla „Ogrodnika".

UCHWAŁĄ ZEBRANIA spólników w dn. 12.7 1937 r. firmy „Dom meblowy" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sosnowiec, postanowiono wszcząć likwidację spółki. Likwidator Abram Moszek Braun, Sosnowiec. Małachowskiego 20 wzywa wszystkich wierzycieli spółki do zgłoszenia wierzytelności spółki w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. Jest to drugie ogłoszenie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.